



250-LECIE
KONFEDERACJI BARSKIEJ

s. 3



„Mała Zofiówka”
GUSTAW OLIZARA

s. 7



POWSTAŃCZA
LEKCJA W SŁAWUCIE

s. 11

SŁOWO POLSKIE

WWW.SLOWOPOLSKIE.ORG

Luty 2018 nr 2 (67)

Zabawy z językiem polskim w Winnicy

Obchodzony 21 lutego Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego stał się okazją do zorganizowania spotkania poświęconego językowi polskiemu.

Udział w imprezie, która odbyła się 17 lutego w Bibliotece im. Timiariaziewa, wzięło ponad 70 mieszkańców Winnicy i okolic deklarujących polskie pochodzenie. Zebrani zapoznali się z historią rozwoju polszczyzny, obejrzeli najstarsze księgi w języku polskim, którymi dysponuje biblioteka, oraz wysłuchali ciekawostek językowych.

Głównym celem organizatorów było zachęcenie osób polskiego pochodzenia do czytania polskiej poezji i prozy, do dyskusowania i nabywania nowych doświadczeń językowych. Dlatego obecni czytali wiersze o języku polskim oraz łańcuchy językowe.

Każdy z recytatorów starał się zaprezentować przygotowany wiersz jak najlepiej. Nikomu nie przeszkadzały drobne błędy językowe popełniane przez deklamatorów. Chodziło wszak o to, by podkreślić, że język to uniwersalny środek komunikacji, którym ludzie posługują się od



Głównym celem organizatorów było zachęcenie osób polskiego pochodzenia do czytania polskiej poezji i prozy, do dyskusowania i nabywania nowych doświadczeń językowych

pierwszych lat życia i który pozwala im porozumiewać się z każdym, niezależnie od wieku, i z dziećmi, i młodzieżą, i ludźmi średniego pokolenia i starszymi.

Na zakończenie spotkania zaprezentowano fragmenty filmu przygotowanego przez Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” na temat popularyzacji i znaczenia czytania dzieciom w języku polskim od po-

czątku ich życia. Bo jak pisał Mikołaj Rej w XVI wieku, „A niechaj narodowie wždy postronni znają, iż Polacy nie gęsi, iż swój język mają”.

Cieszy fakt, że z roku na rok wśród mieszkańców regionu winnickiego rośnie zainteresowanie językiem polskim oraz polską kulturą. Że coraz większa jest ich świadomość znaczenia języka polskiego w życiu codziennym, a także w pod-

trzymaniu więzi kulturowych z historyczną ojczyzną.

Organizatorami spotkania były Centrum Rozwoju i Partnerstwa „Polonia” oraz Winnicka Obwodowa Uniwersalna Biblioteka Naukowa im. Timiariaziewa przy współpracy z Chrześcijańsko-Demokratycznym Związkiem Polaków Winnicy oraz Chmielnickim Miejskim Związkiem Polaków im.

Władysława Reymonta. Impreza zyskała wsparcie Fundacji Wolność i Demokracja oraz Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Konsul Przemysław Szymański wziął w niej aktywny udział, podkreślając znaczenie słowa drukowanego oraz zachęcając do czytania literatury w języku polskim.

Aleksy Mazur

Okręgowy etap olimpiady języka polskiego za nami

Z inicjatywy wieloletniej działaczki na rzecz krzewienia kultury i języka polskiego Julii Sierkowej w Chmielnickim po raz 24 odbyła się międzyregionalna Olimpiada Literatury i Języka Polskiego.

Z różnych zakątków winnickiego okręgu konsularnego, tj. z obwodu winnickiego, chmielnickiego oraz żytomierskiego, przybyło łącznie 29 uczestników – maturzystów i dziesięcioklasistów ze szkół państwowych i prowadzonych przez polskie organizacje. W murach Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego przystąpili do sprawdzianu swojej wiedzy z zakresu polszczyzny.

Obecna na eliminacjach konsul KG RP w Winnicy Urszula Filip-



W olimpiadzie wzięło udział 29 uczniów szkół państwowych i polskich szkółek sobotnich

kowska w imieniu swej placówki dyplomatycznej przywitała zebranych.

– Wczoraj w tej samej sali obchodziliśmy piątą rocznicę założenia Katedry Filologii Słowiańskiej,

dzisiaj nasza uczelnia ma podpisane umowy partnerskiej z 12 uczelniami świata – powiedział prorektor ChUN Michał Jochna.

Słowo powitalne wygłosiła też kierownik Katedry Sławistyki

Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego prof. Nela Podlewska, przewodnicząca komisji egzaminacyjnej. Oprócz niej w tym gremium zasiadły dr Irena Saszko i mgr Oksana Dudkowska.

Olimpiada składała się z części pisemnej i ustnej. Ta pierwsza obejmowała test kompetencji językowej (dyktando, sprawdzian z gramatyki, sprawdzian z rozumienia tekstu pisanego) i rozprawkę, sprawdzającą umiejętności interpretacyjno-analityczne oraz wiedzę z zakresu historii literatury polskiej. Wyniki prac pisemnych były podstawą wzięcia udziału w części ustnej. Zakwalifikowali się do niej wszyscy uczestnicy.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej w Chmielnickim nie mieli

sobie równych. Ostatecznie laureatami etapu okręgowego OLJP zostało dwoje uczniów tej placówki: Eugeniusz Lisniak, który zajął I miejsce, i Weronika Kaczur, zdobywczyni II miejsca. Na III miejscu uplasowała się Daria Wachowska z Polskiej Szkoły Sobotniej im. Paderewskiego w Żytomierzu.

Do kolejnego etapu OLJP, ogólnokrajowego, który odbędzie się już w marcu, z kwalifikowało się jeszcze troje uczniów z Polskiej Szkoły Sobotniej w Chmielnickim.

Olimpiada została objęta patronatem Konsulatu Generalnego RP w Winnicy, który ufundował nagrody i dyplomy dla jej uczestników, a dla trzech najlepszych zawodników prezenty rzeczowe.

Franciszek Miciński



Ukraińcy najchętniej odwiedzają Polskę

W 2017 roku za granicę wyjechało prawie 26,5 mln Ukraińców, zdecydowana większość w sprawach prywatnych – poinformowała Państwowa Służba Statystyki Ukrainy, powołując się na dane Państwowej Straży Granicznej.

Najwięcej Ukraińców odwiedziło Polskę – 9,9 mln. Dwukrotnie mniej wyjechało do Rosji – 4,3 mln. Na trzecim miejscu znalazły się Węgry – 3,1 mln.

Wielu turystów z Ukrainy podróżowało do Mołdawii (1,68 mln), Białorusi i Turcji (do każdego z tych krajów wyjechało prawie 1,2 mln), Rumunii (ponad 1 mln), Słowacji (850 tys.) i Egiptu (733 tys.).

Najmniej Ukraińców odwiedziło Tadżykistan (10 osób), Norwegię, Wyspy Pitcairn, Mali, Kirgistan (po 7 osób), Irak, Kanadę i Koreę Południową (po 1 osobie).

Liderami wśród cudzoziemców, którzy przekroczyli granicę ukraińską w 2017 roku, byli obywatele sąsiednich krajów. Z Mołdawii przyjechało 4,4 mln osób, z Białorusi – 2,7 mln, Rosji – 1,4 mln, Polski – 1,1 mln oraz Węgier – 1 mln.



Saakaszwili deportowany do Polski

12 lutego były prezydent Gruzji i lider opozycyjnej ukraińskiej partii Ruch Nowych Sił Micheil Saakaszwili został zatrzymany przez ukraińską Straż Graniczną i wydany z kraju. Do zatrzymania doszło w Kijowie w restauracji Suluguni. Sam polityk określił je mianem porwania. Na jego profilu na Facebooku został opublikowany film z tego wydarzenia.

Rzecznik ukraińskiej Straży Granicznej Ołeh Słobodian oświadczył, że wydalenie Saakaszwilego stało się możliwe po decyzjach sądowych w sprawie jego pobytu na Ukrainie. W lipcu 2017 odebrano mu obywatelstwo ukraińskie, a 5 lutego tego roku sąd apelacyjny w Kijowie odrzucił wniosek o ochronę polityka przed możliwą ekstradycją.

O ekstradycję Saakaszwilego ubiega się Tbilisi. Jest tam oskarżony o popełnienie przestępstwa nadużycia władzy w okresie, gdy był prezydentem Gruzji, i skazany in absentia na 3 lata więzienia. Gruzja jednak nie ma podpisanej umowy o readmisji z Ukrainą, wobec czego władze w Kijowie zdecydowały się na wydalenie Saakaszwilego do Pol-

ski na podstawie umowy o readmisji między nią a UE.

Podstawą decyzji o przyjęciu do Polski byłego prezydenta Gruzji był wniosek o readmisję złożony przez Państwową Służbę Migracyjną Ukrainy do Komendanta Głównego Straży Granicznej. „Biorąc pod uwagę fakt, że Micheil Saakaszwili jest małżonkiem obywatelki państwa członkowskiego Unii Europejskiej, wniosek strony ukraińskiej został rozpatrzony pozytywnie” – poinformowała w komunikacie polska Straż Graniczna.

Saakaszwili zadzwonił z Polski do swoich zwolenników w Kijowie, którym opowiedział o szczegółach zatrzymania, twierdząc, że użyto wobec niego brutalnej siły. Według informatorów stacji telewizyjnej 1+1 polityka odesłano do Warszawy rejsiem czarterowym z jednego z kijowskich lotnisk o godzinie 15 czasu polskiego.

Saakaszwili był prezydentem Gruzji w latach 2004-2013.



20 km od granicy z Ukrainą odkryto ogromne złoża gazu ziemnego

Spółka Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo od zeszłego roku prowadziła próbne odwierty w okolicy Ujkowic na północ od Przemyśla. Nowe pokłady gazu znaleziono w eksploatowanym od 60 lat złożu Przemyśl. Znajdują się na głębokości 2030 metrów pod ziemią. Szacuje się, że będzie je można pozyskać w ilości ok. 150 m sześć. na minutę. Zdaniem prezesa zarządu PGNiG surowca wystarczy na dziesięciolecie.

Odkrycie złóż w Ujkowicach było możliwe dzięki zastosowaniu nowoczesnej technologii wykorzystującej tomografię sejsmiczną. Badania te pozwalają uzyskać trójwymiarową mapę warstw skalnych.

Złoże Przemyśl jest największym złożem gazu w Polsce. Pozyskiwany z niego surowiec jest najwyższej jakości, zawartość metanu wynosi ok. 98-99 proc. Od początku eksploatacji ze złoża wydobyto ponad 64 mld m sześć. gazu, ale jak się okazuje, ziemia kryje jeszcze sporo surowca.

Spółka planuje wykonanie w Ujkowicach trzech kolejnych odwiertów. Zwiększenie wydobycia gazu pozwoli Polsce na zmniejszenie jego importu z Rosji.



Ukraiński udział w udanym starcie rakiety Falcon Heavy

Linie lotnicze Antonov Airlines (Awialinie) umożliwiły dostarczenie wielkogabarytowych części rakiety Falcon Heavy na przylądek

Canaveral. Jeden z największych samolotów świata An-124-100 Ruslan pokonał ponad 3,6 tys. kilometrów, żeby dostarczyć ładunek na zamówienie Elona Muska, właściciela firmy kosmicznej Space X, do kosmodromu amerykańskiej agencji kosmicznej NASA.

Rakieta Falcon Heavy wystartowała 7 lutego. Wyniosła w przestrzeń kosmiczną próbny ładunek – samochód elektryczny Tesla Roadster. Auto zgodnie z założeniami „wejdzie” na eliptyczną orbitę Marsa.

Głównym celem misji jest przetestowanie zdolności Falcon Heavy do lotów kosmicznych i bezpieczny powrót jej segmentów na Ziemię. Jeśli to się uda, będzie wynosiła w kosmos ciężkie satelity komunikacyjne, a w przyszłości może być wykorzystana do załogowych lotów kosmicznych w stronę Księżyca i Marsa.

Falcon Heavy to dwustopniowa rakieta nośna, która na niską orbitę okołozemską będzie mogła wynieść 63,8 tys. kg, a na orbitę geostacjonarną ładunek o łącznej masie 26,7 tys. kg.



Kijów podwoił środki na leczenie chorób onkologicznych

W 2017 roku z budżetu Ukrainy na terapię raka u osób dorosłych przeznaczono dwa razy więcej pieniędzy niż w roku poprzednim. Na walkę z nowotworami u dzieci – o 63 proc. więcej.

Minister ochrony zdrowia Ulana Suprun na swoim profilu na FB zachęcała Ukraińców, by zrezygnowali ze szkodliwych nałogów i prowadzili zdrowy tryb życia. „Profilaktyka zwiększa o 50 proc. szanse uniknięcia tej śmiertelnie niebezpiecznej choroby” – napisała Suprun.

Szczegółowe zalecenia profilaktyczne, zmniejszające ryzyko zachorowania na raka, umieszczono na stronie internetowej Ministerstwa Ochrony Zdrowia Ukrainy.



Ukraińcy najbardziej lubią Polaków i Litwinów

Pod koniec 2017 roku pracownia badawcza GfK Ukraine na zamówienie Międzynarodowego Instytutu Republikańskiego, organizacji non-profit zajmującej się wspieraniem wolności i demokracji na całym świecie, przeprowadziła badanie nastrojów społeczno-politycznych mieszkańców Ukrainy.

Na pytanie: „Jak oceniacie swój stosunek do takich krajów?”, najczęściej głosów pozytywnych padło na Polskę. 11 proc. respondentów ma do niej bardzo ciepły stosunek, a 39 proc. – ciepły. Również wobec Litwy bardzo ciepły stosunek deklaruje 11proc. ankietowanych, ciepły zaś 36 proc. Na kolejnych miejscach znalazła się Kanada: 10 proc. – bardzo ciepły stosunek, 36 proc. – ciepły, Niemcy odpowiednio: 7 proc. i 35.

Z największą rezerwą Ukraińcy odnoszą się do Rosji: 4 proc. – bardzo ciepły stosunek i 14 proc. – ciepły, a także Węgier, odpowiednio: 3 proc. i 24 proc. oraz i Rumunii: 3 proc. i 20 proc.



Szybki Internet na Ukrainie już w marcu

W Kijowie, Charkowie, Lwowie, Odessie i Dniprze szybki Internet bezprzewodowy 4G będzie dostępny na wiosnę.

31 stycznia przedstawiciele operatorów, m.in. Kyivstar i Vodafone, wzięli udział w przetargach na uruchomienie bezprzewodowego dostępu do 4G dla swoich klientów. Po zakończeniu wszystkich procedur związanych z przekazaniem licencji rozpocznie się podłączanie sieci 4G. Część operatorów już zainstalowała niezbędny sprzęt i czeka tylko na pozwolenie władz.

Dla klientów w pierwszej kolejności zostanie uruchomione pasmo 2,6 GHz, w lipcu będzie możliwe korzystanie z pasma 1,8 GHz. By skorzystać z szybkiego Internetu część użytkowników będzie musiała wymienić kartę SIM na kompatybilną z 4G.



Przeciętna pensja najniższa w obwodach tarnopolskim, czernihowskim i czernihowskim

Państwowa Służba Statystyczna opublikowała dane dotyczące średnich wynagrodzeń w różnych regionach Ukrainy w 2017 roku. Najmniej w ubiegłym roku zarabiali mieszkańcy obwodu tarnopolskiego – 5,5 tys. hrywien miesięcznie, czernihowskiego – 5,6 tys., czernihowskiego – 5,8 tys., żytomierskiego – 5,83 tys., chersońskiego – 5,84 tys., wołyńskiego – 5,85 tys., ługańskiego – 5,87 tys., chmielnickiego – 5,93 tys. oraz sumskiego – 5,95 tys. miesięcznie.

Tradycyjnie najbogatszym regionem Ukrainy jest obwód kijowski oraz miasto Kijów z zarobkami,

odpowiednio: 7,2 tys. i 11,13 tys. hrywien miesięcznie, a także obwód doniecki, którego mieszkańcy zarabiają średnio około 7,8 tys. hrywien na miesiąc.

W 2017 roku średnie płace na Ukrainie wzrosły o 35,5 proc. Kurs ukraińskiej hrywny do amerykańskiego dolara wynosi 28,6 do 1, do złotówki – 7,95 do 1.



Film o Petlurze już wkrótce na ekranach kin

Oprócz filmu „Kruty 1918. Obrona”, opowiadającego o walce garstki ukraińskich studentów z przeważającymi siłami bolszewików w pobliżu stacji kolejowej Kruty w 1918 roku, wkrótce na dużym ekranie będzie można zobaczyć kolejną historyczną produkcję „Tajne dzienniki Petlury”.

29 stycznia obchodzono rocznicę bitwy pod Krutami, którą często porównuje się z bitwą orłowskich z bolszewikami pod Zadwórzem (1920), a także nazywa ukraińskimi Termopilami. Główne uroczystości odbyły się 28 stycznia w pobliżu Memoriału Pamięci Bohaterów Krut w obwodzie czernihowskim.

– Pamięć ukraińskiej młodzieży, która zginęła, walcząc z bolszewikami najeźdźcami, chcemy uwiecznić nie tylko w kamieniu. Z niecierpliwością czekamy w tym roku na premierę filmu fabularnego o bohaterach Krut. Jestem przekonany, że ta produkcja zbierze tyle samo widzów, jak bardzo popularny film „Cyborgi” (o obronie lotniska w Doniecku w latach 2014-2015 – red.). W 2018 roku oczekujemy także na premierę filmu fabularnego o Symonie Petlurze zatytułowanego „Tajne dzienniki Petlury” – powiedział wicepremier Pawło Rozenko.

Produkcja historyczna „Kruty 1918. Obrona” jest pierwszym pełnometrażowym filmem o tym wydarzeniu. Jego premiera jest planowana na 6 grudnia.



Poroszenko: perspektywa członkostwa Ukrainy w UE już w 2021 roku

Podczas Światowego Forum Ekonomicznego w Davos prezydent Ukrainy Petro Poroszenko wyraził przekonanie, że w roku 2021 przy wsparciu Litwy i Polski Ukraina otrzyma perspektywę członkostwa w Unii Europejskiej.

– Podstawą naszej jedności są wartości, a nie pieniądze. Jestem absolutnie przekonany, że zwyciężymy w wojnie fake’owych newsów i propagandy – zaznaczył szef państwa ukraińskiego w Davos.



Karmelita Marek Jandołowicz – symbol konfederacji barskiej. Portret pędzla nieznanego malarza z XVIII wieku

250-lecie konfederacji barskiej

W trakcie trwającego cztery lata pierwszego polskiego powstania narodowego, które objęło swym zasięgiem ziemie całego kraju, stoczono kilkaset bitew i potyczek.

Zawiązany 29 lutego 1768 roku w Barze na Podolu zbrojny związek szlachty był wymierzony przeciwko stałej kurateli Imperium Rosyjskiego nad Rzeczpospolitą, przeciw manifestującemu uległości wobec carycy Katarzyny królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu i popierającym go wojskom rosyjskim. Jej celem było zniesienie ustaw narzuconych przez Rosję, zwłaszcza dających równoprawienie innowiercom.

Konfederacja nie dysponowała dobrze wyszkolonym wojskiem. Nie wytrzymało ono starcia z Moskalami, nawet jeśli miało przewagę. Dlatego prowadzono walkę partyzancką. Niewiele było zwycięskich bitew, jak obrona Lwowa (1770) czy Częstochowy (1770-1771). Przeważały te, w których konfederaci przegrywali, by wymienić Okopy Świętej Trójcy (1769), bitwę pod Orzechowem (1769), Lanckoroną (1771) czy Stołowiczami (1771). Ostatnią walką stoczoną przez konfederatów była obrona klasztoru w Zagórzu 29 listopada 1772 roku. Ostatecznie konfederacja poniosła klęskę.

Skutkiem tego pierwszego polskiego powstania narodowego, wywołanego w obronie wiary i wolności, był podpisany 5 sierpnia 1772 roku w Petersburgu przez Rosję, Prusy i Austrię traktat rozbiorowy. Decyzja o rozbiorze zapadła jeszcze w połowie 1771 roku, jednak sąsiednie mocarstwa wykorzystały konfederację, by oskarżyć Polskę o anarchię i dokonać jej rozbioru. Polska straciła na rzecz Rosji 92 tys. km kw. ziem oraz 1,3 mln ludzi, Prus – 36 tys. km kw. terytorium i 580 tys. osób, Austrii – 83 tys. km kw. terenu i 2,6 mln mieszkańców.

Bilans konfederacji przedstawiał się następująco: w walkach po stronie konfederatów udział wzięło do 100 tys. ludzi. Stoczono około 500 bitew i potyczek, w których zginęło – jak pisał Stanisław August Poniatowski w mowie sejmowej – ok. 60 tys. ludzi. Na Sybir zesłano – według szacunków – ponad 14 tys. osób, resztę przymusowo wcielono do armii rosyjskiej. Przywódcy konfederacji w znacznej części wyemigrowali.

Symbolem konfederacji barskiej stał się ksiądz Marek Jandołowicz, przywódca duchowy konfederatów, który z krzyżem w ręku stanął w obronie Baru (1768), podnosząc tym samym morale obrońców miasta. Ostatecznie wojska rosyjskie zdobyły twierdzę.

Postać karmelity stała się natchnieniem dla twórców literatury romantycznej. Wokół losów o. Jandołowicza został osnuty dramat Juliusza Słowackiego „Ksiądz Marek”, w którym poeta zawarł „Pieśń konfederatów barskich”.

Ksiądz Marek Jandołowicz po upadku Baru został pobity przez kozaków i odesłany jako wyjątkowo niebezpieczny do więzienia w Kijowie. Sama caryca Katarzyna zdecydowała o jego dalszym losie. Karmelita przesiedział sześć lat w kijowskiej ciemnicy. We wrześniu 1773 na mocy amnestii wypuszczono go. Został przeorem w Barze. W 1786 przebywał w Warszawie, w klasztorze oo. karmelitów na Lesznie. W czasie insurekcji kościuszkowskiej błogosławił brygadzie gen. Józefa Kopcia.

Słowo Polskie na podstawie informacji Wikipedii

Bohaterowie powstania styczniowego uhonorowani w Kijowie

22 stycznia w Twierdzy Kijowskiej odsłonięto tablicę poświęconą urodzonemu na terenie dzisiejszej Ukrainy gen. Zygmuntowi Padlewskiemu i jego ojcu, Władysławowi.

Dwujęzyczna tablica zawisła na jednym z murów otaczających wewnętrzny dziedziniec Baszty Północnej, tzw. Krzywej Kaponierze, gdzie dokonywano egzekucji powstańców, obok innej tablicy ku czci rozstrzelanych przywódców powstania na Ukrainie.

W uroczystości wzięli udział ambasador RP w Kijowie Jan Piekło, ambasador Litwy Marius Janukonis, dyrektor Studium Europy Wschodniej UW dr Jan Malicki, płk Tadeusz Krząstek, przedstawiciele władz ukraińskich, polskich organizacji z Kijowa oraz duchowieństwo rzymskokatolickie. Tablicę odsłanili ambasadorowie Jan Piekło i Marius Janukonis oraz zastępca mera Kijowa Oleksij Reznikow.

„Dziś przypada też setna rocznica ogłoszenia niepodległości Ukrainy w 1918 roku. Te wydarzenia w jakiś sposób się uzupełniają i pokazują, że historia zatacza koła i cały czas chodzi o to samo: o wolność i demokrację” – powiedział dziennikarzom ambasador Piekło.

Uroczystość poprzedziła krótka modlitwa w intencji obrońców ojczyzny, po której attaché wojskowy Ambasady RP w Kijowie płk Tomasz Strycharz odczytał powstańczą przysięgę.

Uczestnicy wydarzenia mogli zwiedzić ekspozycję muzealną przedstawiającą losy więźniów Twierdzy Kijowskiej – powstańców. W jednej z sal Baszty Północnej płk Tadeusz Krząstek ze Studium Europy Wschodniej wygłosił wykład zatytułowany „Tradycje powstania styczniowego w polskiej armii w latach 1918-2017”. Goście obejrzel także dokument „Powstanie styczniowe 1863”, udostępniony przez Muzeum Historii Polski. Film pokazano w języku polskim z ukraińskimi napisami.

W Krzywej Kaponierze pełnił funkcję więzienia, przetrzymywano 1200 powstańców. Wielu z nich rozstrzelano przy twierdzy, większość zesłano na katorgę na Syberię.

Organizatorami uroczystości były Ambasada Rzeczypospolitej Polskiej na Ukrainie, Instytut Polski w Kijowie, Międzynarodowe Stowarzyszenie Przedsiębiorców Polskich na Ukrainie oraz Narodowe Muzeum Historyczno-Architektoniczne „Twierdza Kijowska”.

Sergij Porowczuk



W uroczystości wzięli udział m.in. ambasador RP w Kijowie Jan Piekło oraz ambasador Litwy Marius Janukonis

Marszałek Senatu RP napisał list do Polonii

Marszałek Stanisław Karczewski skierował do 20-milionowej społeczności Polaków i osób polskiego pochodzenia za granicą list w związku z nowelizacją ustawy o IPN. Zaapelował w nim o pomoc w walce o dobre imię Polski.

Apel marszałka Stanisława Karczewskiego został podyktowany chęcią zakończenia zamieszania, jakie w wielu środowiskach na świecie wywołała niedawna nowelizacja ustawy o IPN, która przewiduje karę

do trzech lat więzienia lub grzywny za przypisywanie narodowi polskiemu współodpowiedzialności za zbrodnie nazistowskie. Podkreślił w nim, że od wielu lat Polacy w kraju i za granicą stykają się z nieprawdziwym sformułowaniem „polskie obozy śmierci” i oskarżeniami o współudział w Holocauście.

„Nadszedł najwyższy czas, żeby wolna od 29 lat Polska upomniała się o prawdę historyczną. [...] Z nadzieją oczekujemy na wyniki prac zespołu ekspertów powołanego przez Mateusza Morawieckiego i Benjamina Netanjahu, premierów

Polski i Izraela. Jestem głęboko przekonany, że jest to dobra droga do budowania mostów między oboma narodami, które od tysiąca lat żyły obok siebie, których kultury wzajemnie się przenikały” – zaznaczył Karczewski.

Marszałek Senatu podkreślił, że z pomocą Polonii „cierpliwie, wspólnie zbudujemy porozumienie ze środowiskami żydowskimi w poszczególnych krajach, dając świadectwo prawdzie o II wojnie światowej”.

Stanisław Karczewski zwrócił się też do wszystkich rodaków na całym

świecie z apelem o „dokumentowanie i gromadzenie wszelkich świadectw okrucieństw, zbrodni przeciw ludzkości popełnionych podczas II wojny światowej. [...] Proszę także o wykorzystanie swoich partnerskich, dobrych, nawiązywanych przez całe lata współpracy kontaktów z przedstawicielami Państwa władz krajowych, władz samorządowych, organizacji społecznych, w tym również reprezentujących inne mniejszości narodowe, do propagowania rzetelnej wiedzy o Polsce i Polakach” – napisał. Jednocześnie przypomniał, że w czasie II

wojny światowej jedynie w Polsce za udzielenie jakiegokolwiek pomocy Żydom groziła kara śmierci dla całej rodziny, a mimo to Polacy nie zostali obojętni na los Żydów więzionych w gettach i mordowanych w niemieckich obozach koncentracyjnych. Że ze wszystkich państw okupowanej Europy tylko rząd polski na uchodźstwie utworzył specjalną instytucję pomagającą Żydom – „Żegotę”, a na denuncjatorów Żydów wymiar sprawiedliwości Polskiego Państwa Podziemnego wydawał wyroki śmierci.

Słowo Polskie, senat.gov.pl



Fot. Redakcja

Polski cmentarz w Żytomierzu zinwentaryzowany

614 opisów mogił oraz ponad 1300 zdjęć nagrobków znajdujących się na rzymskokatolickiej nekropolii wzbogaciło internetowy katalog nekropolis.in.ua.

Pod koniec stycznia członkowie ekipy badawczej pracującej przy inwentaryzacji polskich cmentarzy na Podolu i Wołyniu zakończyli spis osób pochowanych na Cmentarzu Polskim w Żytomierzu. Wszystkie groby zostały opisane i sfotografowane, a ich dokumentacja umieszczona w bazie internetowej.

Założona w 1762 roku nekropolia jest jednym z największych katolickich cmentarzy położonych na dawnych Kresach Wschodnich RP. Leżą tu m.in. kompozytor Juliusz Zarębski, rodzice wirtuoza i polityka Ignacego Jana Paderewskiego, rodzina kompozytora Stanisława Moniuszki czy jeden z pierwszych

pilotów polskich Bronisław Matyjecz-Maciejewicz.

Prace nad tworzeniem katalogu nekropolis.in.ua, wyposażonego w zaawansowaną wyszukiwarkę danych, trwały dwa lata. W 2017 roku projekt otrzymał wsparcie Senatu RP za pośrednictwem Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”. W tym samym roku w weryfikację pochówków i sprawdzanie ksiąg metrykalnych zaangażował się Walery Franczuk, winnicki historyk, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, który od wielu lat zajmuje się badaniami genealogicznymi. Zdjęcia i opracowanie schematu nekropolii są autorstwa winnickiego krajoznawcy Igora Płachotniuka.

W katalogu nekropolis.in.ua znalazły się opisy ponad 1380 mogił pochodzących z 20 cmentarzy na Podolu i Wołyniu, między innymi w Żytomierzu, Żmeryncie, Brahiłowie, Niemirowie, Mohylowie Podolskim, Jampolu i Szarogrodzie. Użytkownik może bezpłatnie wyszukiwać potrzebne informacje, wprowadzając nazwisko, miejscowość lub rok zgonu/urodzenia poszukiwanej osoby.

Dzięki dokonanej inwentaryzacji polskich cmentarzy w ramach projektu nekropolis.in.ua udało się odnaleźć w Chmielniku mogiłę znanego polskiego pisarza Adolfa Mostowskiego, w Mohylowie Podolskim – grób księdza Erazma Wierzejskiego, przyjaciela Zygmunta Krasińskiego, w Niemirowie zaś – mogiły krewnych polskiego architekta Władysława Horodeckiego.

Słowo Polskie

Żytomierskie Archiwum dwukrotnie przekroczyło plan

W 2017 roku Państwowe Żytomierskie Archiwum Obwodowe opracowało ponad 18 tys. wniosków o udostępnienie informacji archiwalnej.

Taki komunikat przekazał na spotkaniu 29 stycznia dyrektor placówki Anton Michajłow. – Archiwum państwowe i inne placówki archiwalne obwodu żytomierskiego w 2017 roku zrealizowały ponad 18 tys. wniosków złożonych przez obywateli Ukrainy i innych państw – to w dwa razy więcej, niż planowano. Wszystkie zapytania zostały złożone w terminie określonym przez prawo. W czytelnicy pracowało 1154 osób, w tym obywatele



Żytomierskie Archiwum w 2017 roku zrealizowało ponad 18 tys. wniosków

Fot. http://oda.zt.gov.ua

Białorusi, Kanady, Izraela i Polski. Cudzoziemców interesowały przede wszystkim archiwalia dotyczące ich pochodzenia oraz historii II wojny światowej” – powiedział Antoni Michajłow.

Dodał, że wnioski od obywateli dotyczyły głównie potwierdzenia

praw własności, stażu pracy, płac i tym podobne.

W 2017 roku Państwowe Żytomierskie Archiwum Obwodowe odtajniło 698 dokumentów, w tym filmy, fotografie oraz nagrania. Co jakiś czas placówka, korzystając ze swych zbiorów, przygotowuje wystawy tematyczne materiałów archiwalnych, związanych również z życiem polskiej wspólnoty.

Antoni Michajłow opowiedział także o organizacji działalności instytucji archiwalnych i zadań na 2018 rok.

Walentyna Jusupowa

Świąteczny koncert zespołu Rejoice

17 stycznia w Żytomierskim Teatrze Muzyczno-Dramatycznym odbył się coroczny koncert kolęd w wykonaniu chóru gospel Rejoice, który zgromadził pełną widownię.

Formacja Rejoice od pięciu lat działa przy parafii Bożego Miłosierdzia w Żytomierzu w dzielnicy Malowanka. Na scenie żytomierskiego teatru towarzyszył jej profesjonalny zespół muzyczny. Piękna scenografia oraz zachwycające pieśni bożonarodzeniowe stworzyły cudowny świąteczny nastrój.

W tym roku organizatorzy przyjemnie zaskoczyli widzów różnymi niespodziankami i nowościami. Publiczność zachwyciła docierające do głębi ludzkiej duszy ciepłe, nosowe brzmienie instrumentu duduk, który wykorzy-

stali muzycy. Wzruszył ją taniec dzieci przy dźwiękach kołysanki dla Dzieciątka Jezus oraz wykonanie w jazzowym stylu świątecznej piosenki „Jingle bells”. Cała sala z ochotą podchwyciła znaną ukraińską kolędę „Dobry wieczór tobie, Panie gospodarzu”.

W programie wieczoru znalazły się kompozycje znanego polskiego chóru ekumenicznego TGD, którego twórczość zaliczana jest do nurtu pop-gospel, wykonane w nowej aranżacji, ukraińskie i polskie kolędy oraz utworzy własne zespołu Rejoice.

Na koniec każdy otrzymał w prezencie pyszne ręcznie wykonane wypieki.

Koncert miał charakter charytatywny. W jego trakcie udało się zebrać 9 570 hrywien na leczenie kobiety, chorej na nowotwór.

Walentyna Jusupowa



Monografię wydano w nakładzie 500 egzemplarzy

Fot. https://zu.edu.ua

O historii Żytomierszczyzny w monografii

8 lutego w Regionalnej Bibliotece Naukowej odbyła się prezentacja pracy zbiorowej powstałej na Żytomierskim Uniwersytecie Państwowym zatytułowanej „Eseje o historii Żytomierszczyzny w pierwszej połowie XX wieku”.

Monografia składa się z siedmiu rozdziałów traktujących o dziejach miasta i regionu w trudnych okresach historycznych: rewolucji 1905 roku i lat 1917-1921, I i II wojny światowej, „korenizacji”, czyli polityki narodowościowej ZSRS. Wiele miejsca poświęcono w niej Wielkiemu Głodowi (1932-1933), wielkiemu terrorowi (1937-1938), okupacji niemieckiej (1941-1944) roku. Osobne rozdziały opisują losy polskiej i żydowskiej społeczności zamieszkującej Żytomierszczyznę oraz fenomen jej rozwoju kulturalnego.

Książka wypełnia lukę w wiedzy o historii Żytomierza i całego regionu. Zamieszczone w niej eseje umożliwiają przywrócenie pamięci historycznej Żytomierszczyzny.

Autorami monografii zbiorowej są wykładowcy Wydziału Historii Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego: O. Bilobrowiec,

W. Wengerska, I. Kowalczyk, I. Kozyniec, M. Kordon, O. Maksymow, T. Rafalska, A. Racilewicz, H. Rudnycka, A. Syczewski oraz S. Stelnykowycz.

„Każdy z członków zespołu redakcyjnego stosował różne podejścia metodologiczne i wykorzystywał własne metody badawcze w opisie historii Żytomierszczyzny – mówiła Wiktoria Wengerska.

Podane zarysy pozwalają ocenić mało zbadane okresy w historii miasta i obwodu. Monografia zawiera informacje o kluczowych momentach historii Wołynia i Żytomierza od początku do połowy XX wieku”.

Publikacja książki stała się możliwa dzięki konkursowi ogłoszonemu przez Żytomierską Administrację Obwodową. Nakład monografii wyniósł 500 egzemplarzy. Zgodnie z umową 90 proc. książek trafi do rejonowych instytucji oświatowych, szkół wiejskich i bibliotek.

W prezentacji wzięli udział nauczyciele historii z Żytomierza, w większości absolwenci Wydziału Historycznego Żytomierskiego Uniwersytetu Państwowego, krajoznawcy oraz przedstawiciele mediów.

Walentyna Jusupowa

Z LISTÓW DO REDAKCJI



Fot. Eugenia Brylant

Polacy otrzymali 140 świąteczno-noworocznych paczek z żywnością i książkami

Senator Gogacz w Chmielniku

W poniedziałek mieliśmy zaszczyt gości senatora RP Stanisława Gogacza oraz innych członków polskiej delegacji przybyłych na Podole w ramach 18 Akcji „Polacy – Rodakom”. Gościom towarzyszyła konsul KG RP w Winnicy Alicja Zyguła. Polacy przyjechali, by odwiedzić rodaków, członków polskiej organizacji w Chmielniku oraz przekazać im serdeczne noworoczne i bożonarodzeniowe życzenia od mieszkańców kilku polskich powiatów.

Polskiej społeczności Chmielnika przekazano ze szczerego serca 140 świąteczno-noworocznych paczek z żywnością i książkami, które zebrały dzieci i uczniowie szkół, osoby prywatne i przedsiębiorstwa na terenie m.in. Lubelszczyzny.

Członkowie Związku Polaków miasta Chmielnika przywitali szanownych gości przed kościołem Św. Trójcy oraz przy-

gotowali dla nich świąteczny koncert. Później nastąpiło rozdanie paczek przez delegację polską każdej rodzinie polskiego pochodzenia. Spotkanie zakończyło się miłą pogawędką oraz wykonaniem wspólnego zdjęcia.

Delegacja z Polski odwiedziła także siedzibę naszego Związku, gdzie rozmawialiśmy o odrodzeniu polskiej kultury i języka na naszych terenach. Goście otrzymali na pamiątkę album ze sprawozdaniem z naszej aktywności.

W imieniu polskich rodzin miasta Chmielnika składamy wszystkim darczyńcom gorące podziękowanie za pamięć, wielkie serce i dobrą wolę przy niesieniu pomocy Polakom na Wschodzie. Dzięki tej akcji sprawiliście naszej polskiej wspólnoty wielką radość, łącząc serca Polaków w Polsce i Polaków na Ukrainie. To ważne dla nas i przyszłych pokoleń.

Eugenia Brylant

Syców ma relikwie św. Jana Pawła II

Wprowadził je do kościoła św. św. Apostołów Piotra i Pawła metropolita lwowski Mieczysław Mokrzycki, wieloletni sekretarz Jana Pawła II, który towarzyszył Ojcu Świętemu w ostatnich latach życia.

Uroczystość odbyła się 27 stycznia podczas mszy św. celebrowanej przez abp. Mieczysława Mokrzyckiego, bp. Łukasza Buzuna, bp. Leona Dubrawskiego, ks. prał. Leszka Szkopka, ks. kan. Sławomira Borowczyka, proboszcza parafii św. św. Apostołów Piotra i Pawła w Sycowie (Polska), oraz licznych kapłanów.

W homilii arcybiskup Mokrzycki przybliżył postać św. Jana Pawła II. Podkreślił, że Ojciec Święty kochał swoją ojczyznę, cieszył się każdym dobrem, jakie się w niej działo, i martwił

każdym złem, które ją spotykało. Pytał obecnych: „Czy czujemy na sobie odpowiedzialność za jej dzisiaj i jutro? Czy potrafimy dla niej poświęcić swoje życie, nie dzieląc jej, lecz jednocząc ją wokół Chrystusa, wybierając Go jako drogę, prawdę i życie, czyli naszą wspólną przyszłość?” – pytał hierarcha. I dodał: „W naszych rękach spoczywa dzisiaj odpowiedzialność za wiarę i Kościół, za zgodę i wzajemne poszanowanie”.

Arcybiskup prosił wiernych, by zawsze trzymali się mocno Pana Boga i Jego Ewangelii, bo jest to droga pokoju i dobra. Przestrzegali ich, że jeżeli wstąpią na inną drogę, przyjdzie niepokój i zło, co dziś doświadczają mieszkańcy Ukrainy. „Nie otwierajmy dla niego drzwi naszych domów, serc, umysłów, ale zwyciężajmy je dobrem i miłością” – przekonywał.

Lidia Baranowska, ekai

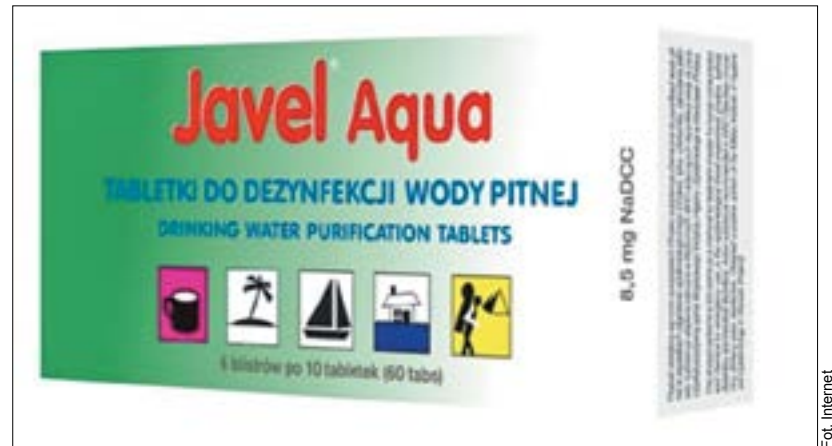
Polska fundacja pomaga uzdatnić wodę na wschodzie Ukrainy

Polski Zespół Humanitarny przekazał mieszkańcom terenów sąsiadujących z linią frontu w konflikcie z prorosyjskimi separatystami w Donbasie 120 tysięcy tabletek poprawiających jakość wody.

Przekazane środki chemiczne pozwolą na uzdatnienie kilkunastu milionów litrów wody na terenach zamieszkałych przez około 25 tysięcy osób – poinformowali 31 stycznia na konferencji prasowej w Kijowie przedstawiciele Polskiego Zespołu Humanitarnego, Katarzyna Corominas i Artur Niemczyk.

Przywiezione z Polski rozpuszczalne tabletki chlorowe eliminują mikroorganizmy zawarte w wodzie powodujące zaburzenia żołądkowo-jelitowe. Przeznaczone są do oczyszczania studni przydomowych i innych zbiorników z wodą przeznaczoną do picia.

„Są one bardzo przydatne w przypadku zniszczenia infrastruktury,



Fot. Internet

wodociągów. Wiemy, że w wodzie, której używają ludzie w regionie konfliktu, zaczęła pojawiać się bakteria coli i zaczęły się zachorowania na wirusowe zapalenie wątroby” – wyjaśniła Corominas.

Członkowie Zespołu przeprowadzali także szkolenia dotyczące użycia tabletek i rozdawali mieszkańcom strefy przyfrontowej ulotki z instrukcjami uzdatniania wody.

„Nasze działania są doraźne, bo trzeba doprowadzić do tego, żeby ta woda była czysta w szkołach, przedszkolach i szpitalach. Mamy nadzieję, że docelowo będziemy

w stanie montować na tych terenach systemy filtracji wody” – powiedział Niemczyk.

Akcję rozdawania tabletek do uzdatniania wody sfinansowano ze środków Polskiej Pomocy, a same tabletki przekazał ich producent, firma Javel. Po stronie ukraińskiej partnerami projektu są organizacja Hałycka Warta i Ukraińska Grupa Humanitarna oraz Caritas Kramatorsk.

Słowo Polskie

Rozśpiewana Kalwaria Pałacowska

150 wykonawców z Polski i nie tylko wystąpiło na III Międzynarodowym Festiwalu Kolęd i Pastorałek. Nagrody wywalczyli m.in. śpiewacy z Ukrainy.

27 i 28 stycznia franciszkańskie Sanktuarium Męki Pańskiej i Matki Bożej Kalwaryjskiej w Kalwarii Pałacowskiej (Polska) tętniło życiem. Uczestnicy festiwalu – soliści, zespoły wokalne, wokalo-instrumentalne i chóry – śpiewem i muzykowaniem oddawali cześć Jezusowi i Maryi.

Festiwal ma formułę konkursu. Mogą w nim wziąć udział dzieci w wieku od 6 lat, młodzież oraz dorośli. Wykonawcy zostali podzieleni na dwie kategorie: amatorów oraz uczniów szkół artystycznych.

Po raz pierwszy w festiwalu wzięli udział wokaliści z zespołu dziecięcego Płoskirowskie Dzwoneczki, działającego przy Chmielnickim Miejskim Związku Polaków. I zostali zauważeni przez jury. III miejsce w kategorii amatorów (przedział wiekowy 6-9 lat) zajął 7-letni Michał Letawin. Występująca w tej samej kategorii 16-letnia Bożena Sawoško (przedział wiekowy 15-18 lat) otrzymała wyróżnienie.

Irena Letawina



Fot. Internet

Odszedł profesor Myrosław Popowycz

10 lutego w Kijowie w wieku 87 lat zmarł prof. Myrosław Popowycz, uważany za jeden z najważniejszych autorytetów moralnych na Ukrainie, zasłużony dla budowy relacji między Polakami i Ukraińcami.

„Ukraina straciła wielkiego myśliciela i jeden z największych autorytetów moralnych. Wieczny od-poczynek człowiekowi, który dał nam przykład prawdy i wolności” – napisał na wieść o śmierci filozofa prezydent Petro Poroszenko. Z kolei kancelaria Rady Najwyższej oświadczyła na swoim profilu na Facebooku: „Ukraina straciła część swego serca, swej duszy i sumienia”.

Instytut Polski w Kijowie przypomniał na FB, że Popowycz był członkiem Kapituły Pojednania Polsko-Ukraińskiego. Wypowiadał się o Polsce z wielką sympatią, nazywa-

jąc ją „oknem na Zachód” w czasach ZSRS.

W 2016 roku profesor Popowycz mówił w wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej, że Ukraińcy w latach 80. „uważnie śledzili sytuację w Polsce i byli z Polakami bardzo związani”, widząc w ruchu „Solidarność” nadzieję na przemianę także w swoim kraju.

Myrosław Popowycz, filozof, historyk i publicysta, urodził się 12 kwietnia 1930 roku w Żytomierzu. Przez lata stał na czele Instytutu Filozofii Akademii Nauk Ukrainy. Był laureatem Nagrody im. Tarasa Szewczenki. W ostatnim czasie oprócz pracy naukowej oddawał się działalności w Inicjatywnej Grupie Pierwszego Grudnia, która skupia wybitnych intelektualistów, działających m.in. na rzecz zjednoczenia społeczeństwa ukraińskiego.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP



Jednym z celów wizyty było nawiązanie współpracy w zakresie kultury

Z Krasifowa do Zelowa

W dniach 26-29 stycznia delegacja władz miasta Krasifowa z merem Nilą Ostrowską oraz zespół muzyczny Barwy, którego członkami są uczniowie polskiej szkoły sobotniej, odwiedziły miasto partnerskie Zelów w Polsce.

Umowa o współpracy między władzami gminy Zelów (woj. łódzkie) i miasta Krasifowa (obw. chmielnicki) została podpisana 17 stycznia 2017 roku.

Podczas trzydniowej wizyty delegacja ukraińska zapoznała się z działalnością Fundacji Rozwoju Gminy Zelów, gospodarstwa agroturystycznego „Stajnia Stokrotka” w Buczku, pracą Urzędu Miejskiego. Wartością dodaną odbytych spotkań była wymiana doświadczeń w zakresie pozyskiwania środków unijnych, realizowania projektów i inwestycji.

Goście z Ukrainy zwiedzili też Łódź, między innymi ulicę Piotrkowską oraz nowo wybudowany Dworzec Łódź Fabryczna, a także Uniejów.

Jednym z celów wizyty było nawiązanie współpracy w zakresie kultury. Dobrą okazją do tego był udział zespołu Malwy w koncercie kolęd wspólnie z zespołem Laudate Dominum z Zelowa. Dla licznie zgromadzonej publiczności młodzież z Wołynia wykonała najpiękniejsze kolędy i pastoralki. W zelowskim kościele Matki Boskiej Częstochowskiej po raz pierw-

szy zabrzmiały pieśni bożonarodzeniowe w języku ukraińskim. Na zakończenie wykonawcy i publiczność wspólnie zaśpiewali kolędę „Cicha noc”. Koncert stał się doskonałą promocją twórczości artystycznej i talentów wokalnych z partnerskich miast.

Ukraińska delegacja spotkała się z wielką życzliwością pracowników Urzędu Miasta Zelów z burmistrz Urszulą Świerczyńską i proboszczą Parafii M.B. Częstochowskiej Jacka Ambroszczyka. Wszyscy wracali do domu zachwyceni i pełni nowych wrażeń. Chodzi nie tylko o wspólnie prezenty, którymi obdarowali ich mieszkańcy ziemi łódzkiej, ale także o ciepłe i przyjazne przyjęcie.

Prezes PKOSK Ruslan Garnyk

Tłusty czwartek w dawnym Płoskirowie

W Polsce tłusty czwartek rozpoczynał okres tak zwanego tłustego tygodnia, podczas którego bawiono się aż do Popielca. Po domach chodził tak zwany zapust, dziwacznie przystrojony konik, w towarzystwie dwóch oryginalnie ubranych osobników. Do ich obowiązków należało wypraszanie biesiadników z karczmy o północy przed Środą Popielcową.

8 lutego w centrum wspólnotowym chmielnickiego miejskiego Związku Polaków na Ukrainie członkowie organizacji świętowali tłusty czwartek, smakując pączki w różnych smakach.

Ostatni tydzień karnawału rozpoczął się wesołymi pieśniami oraz tańcami, a mały Michał pocieszył zebranych pieśniami „Hej, baco!” i „Jak długo w sercach naszych...”.



Ostatni tydzień karnawału rozpoczął się wesołymi pieśniami oraz tańcami

Zabrzmiały też pieśni biesiadne, między innymi „Tylko we Lwowie” i „Czerwone jabłuszko”, przy akompaniamencie gitary, na której grał pan Jurij, były solista zespołu Mazury.

Na zakończenie wieczoru, aby zrzucić kalorie po zjedzonych pącz-

kach, uczestnicy imprezy zatańczyli poloneza. Wszyscy byli bardzo zadowoleni z wesołej zabawy, mając pewność, że jeszcze nie raz spotkają się, aby przybliżyć sobie polską kulturę i tradycję.

Irena Letawina



Zebrani wysłuchali wykładów na temat największego polskiego powstania narodowego

W Chmielnickim uczczono pamięć o wielkim zrywie Polaków

Przedstawiciele polskich organizacji działających w obwodzie chmielnickim zorganizowali 21 stycznia w miejscowej Bibliotece Obwodowej obchody 155. rocznicy powstania styczniowego.

W trakcie spotkania z udziałem znanych podolskich naukowców można było wysłuchać wykładów na temat największego polskiego powstania narodowego (1863-1864), obejmującego swym zasięgiem ziemie zaboru rosyjskiego (Królestwo Polskie, Litwę, i Białoruś i Ukrainę) oraz obejrzeć zdjęcia pomników postawionych ku czci powstańców na Podolu i Wołyniu.

Obecnych powitał Franciszek Miciński. W krótkim wystąpieniu przedstawił działalność Tymczasowego Rządu Narodowego, czyli naczelnego organu władz powstania styczniowego. Walerij Kundelski, nauczyciel liceum im. Artema Mazura, opowiedział

o kampanii gen. brygady Edmunda Różyckiego, dowódcy powstania na Rusi, który na czele Jazdy Wołyńskiej – najlicniejszego i mającego na swym koncie najwięcej zwycięstw oddziału wojskowego, jaki powstał na ziemiach ukraińskich – zdołał się przedrzeć z Żytomierza przez Lubar na teren zaboru austriackiego. Doktor nauk historycznych Borys Kuzyna przedstawił zaś największe bitwy, jakie stoczyli powstańcy na Podolu i Wołyniu, m.in. w okolicach wsi Salicha i Mińkowce.

W części artystycznej uroczystości studentka liceum muzycznego im. Juliusza Zaremby Julia Suruszka recytowała wiersze Juliusza Słowackiego. Zabrzmiały pieśni patriotyczne, m.in. żołnierska z czasów I wojny światowej „Rozkwitały pąki białych róż”, hymn Jana Kasprówicza „Święty Boże, Święty Moćny!” i „Polonez”. Chwilą ciszy upamiętniono powstańców poległych pod Salichą oraz Mińkowcami.

Franciszek Miciński

Święto pączka w Sławucie

7 marca uczniowie II klasy Szkoły Sobotnio-Niedzielnej działającej przy Związku Polaków w Sławucie obchodzili tłusty czwartek.

Zajęć lekcyjnych w tym dniu nie było, ale były za to pączki, faworki, różnego rodzaju placuszki upieczone przez mamy i kompot do popicia. Przy szwedzkim stole wszyscy czuli się wyśmienicie. I jak na zapusty przystało, dobroci nie brakowało.

Nauczycielka Barbara Burska opowiadała o karnawale w dawnej Polsce i o tym, jak obecnie wszyscy wszystkich częstują pączkami. Uczennica Karolina Opanasiuk recytowała piękny wiersz o tłustym czwartku, a Barbara Burska czytała przysłowia, z których najbardziej podobało się wszystkim: „Powiedział nam Bartek, że dziś tłusty czwartek, a Bartkowa uwierzyła, dobrych pączków nasmażyła”. Uczniowie kolorowali rów-



Uczniowie kolorowali kartki z obrazkami przedstawiającymi pączki

niez kartki z obrazkami przedstawiającymi pączki i robili wspólne zdjęcia. Na koniec prezes Julia Opanasiuk podziękowała wszystkim za to wesołe i przyjemne spotkanie.

Działalność polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej jest objęta patronatem Fundacji Wolność i Demokracja.

Barbara Burska, nauczycielka skierowana przez ORPEG



Forteca w Starym Siole

Fot. Wikipedia

Stare Sioło – potężna i zapomniana warownia

2-metrowej grubości mury sięgające 14 metrów wysokości i 500 metrów długości, dwie bramy, sześć baszt, 2-hektarowy dziedziniec – tak w liczbach przedstawia się jeden z największych zamków na Rusi.

Za północnymi rogatkami Lwowa, po prawej stronie drogi na Kijów, znajduje się wieś Murowane. W tamtejszym parku wznosi się piętrowa budowla z elementami barokowymi. To prawdopodobnie pałac z XVIII wieku zbudowany przez Tomasza Strzembosza. Nad wejściem głównym ocalała jedna z dawnych ozdób. Czy przetrwały oryginalne wnętrza, nie wiadomo. Zabytek już od dawna nie ma gospodarza.

Lwowską obwodnicą przez Winniki docieramy do skrzyżowania z Iwano-Frankiwska. Z pobliskiego Dawidowa, trzymając się prawej strony, dojedziemy do wsi Milatycze. Myślę, że na zawsze zapamiętacie tę fantastyczną drogę, wyłożoną idealnie równymi kwadratowymi kostkami, które produkuje zakład w Milatyczach. W pobliżu boiska szkolnego stoi parterowy XVII-wieczny – jak się przypuszcza – dwór obronny. Należał do Terleckich, którzy hojnie finansowali utworzony przez Józefa Maksymiliana Ossolińskiego w 1817 roku we Lwowie Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Mogli sobie na to pozwolić dzięki wpływowi z przemysłu naftowego w Boryslawiu. Do niedawna działał tutaj Dom Ludowy. Dziś budynek jest zamknięty.

Sąsiadujące z Dawidowem Stare Sioło jest dobrze znane za sprawą olbrzymiego renesansowego zamku Ostrogskich, który dobrze widać z okien pociągu relacji Lwów-Iwano-Frankiwska. Był to jednym z największych na Rusi, zajmował powierzchnię ok. 2 ha.

Najpierw jednak Stare Sioło należało do Zawiszy Czarnego, któremu nadał je Władysław II Jagiełło. Ponieważ osada leżała przy szlaku wołoskim, w 1448 roku syn Zawiszy Czarnego Jan zbudował tu drewniany zamek, który znisz-

czyli Turcy (1498), a potem Tatarzy (1648). W XVI wieku wnuczka Zawiszy Czarnego wniosła Stare Sioło w posagu hetmanowi koronnemu Janowi Tarnowskiemu, a pod koniec tego stulecia, przez koligację rodzinne miejscowość przypadła Ostrogskim. Ci w latach 1584-1589 wzniesli tu pierwszy zamek murowany. Prawdopodobnie został on zdobyty i uszkodzony podczas najazdu tureckiego w 1620 roku, ponieważ dwadzieścia lat później, w latach 1649-1654, kolejny właściciel Starego Sioła Władysław Dominik Ostrogski, książę Zasławski, przekształcił istniejący obiekt we wspólną rezydencję obronną.

Książę Ostrogski przeszedł do historii pod przezwiskiem „Pie rzyna”, które nadał mu Chmielnicki przed bitwą pod Piławcami (1648), skąd książę haniebnie uciekł aż do samego Lwowa. Była to jedna z najbardziej dotkliwych klęsk w historii oręża polskiego w czasie powstania Chmielnickiego. Zasławski, któremu jako głównemu regimentarzowi zarzucano nieudolne dowództwo, walczył jeszcze pod Beresteczkiem (1651), gdzie polskie wojsko zadało dotkliwą klęskę siłom tatarsko-kozackim, oraz towarzyszył na wygnaniu Janowi Kazimierzowi.

Książę nie szczędził grosza na twierdzę. Jak przypuszczają historycy, pracami budowlanymi kierował lwowski architekt Ambroży Przychylły. Powstały na planie pięciokąta potężny zamek z kamienia i cegły opasany 2-metrowej grubości mury miejscami wysokie na 14 metrów, z dwiema bramami i sześcioma wieżami. Był otoczony fosą. Błotniste rozlewiska stanowiły dodatkową ochronę.

Inwestycja w walory obronne twierdzy opłaciła się. Już w 1655 roku jej załoga, uzbrojona w sporą liczbę armat, łatwo odparła

szturmy Kozaków i moskiewskich strzelców. Mówi się, że żołnierze nawet wyśmiewali Zaporozców.

Po raz kolejny Stare Sioło z powodzeniem przetrwało sprawdzian wytrzymałości w czasie natarcia tureckiego na Lwów w 1672 roku. Wówczas od dawna już nie żył książę Zasławski, który po powrocie z królem z zesłania osiadł w Starym Siole i tam mieszkał do śmierci.

Nowe życie w zamkowe mury tchnął hetman polny koronny Adam Mikołaj Sieniawski, który na początku XVIII wieku nabył Stare Sioło i całkowicie odrestaurował twierdzę. Został w niej urządzony arsenał wyposażony w osiem dużych armat, 14 moździerzy, 114 karabinów i samopalmów oraz całą masę lżejszej broni. Miała też silną, dobrze wyszkoloną załogę.

Czasy potęgi skończyły się w 1731 roku, kiedy zamek przeszedł w ręce Czartoryskich. Ci całkowicie o nim zapomnieli, więc powoli zaczął podupadać. Do ruiny Stare Sioło doprowadzili kolejni właściciele, Potoccy, którzy umiejscowili w twierdzy gorzelnię. Z czasem przerobili ją na browar, bo przynosił większe dochody. Ostatnim mieszkańcem zamku do w 1939 roku był ordynat łańcucki Alfred Potocki.

W czasach Związku Sowieckiego twierdzę zajął kółchoz. W zabytkowych murach mieściła się piekarnia i pomieszczenia do kiszenia kapusty oraz miejsce składowania kości bydłych. W 1980 roku podjęto próbę jego odnowienia. Bezskutecznie.

Dziś od czasu do czasu, na dziedzińcu zamkowym urządzane są koncerty zespołów młodzieżowych.

Z sześciu wież pozostały tylko cztery. Najciekawsza jest wschodnia z zachowaną częściowo bogatą renesansową attyką z wolutami i ozdobnymi kulami. Co stanie się z zabytkiem, nie wiadomo. Miejmy nadzieję, że zostanie odnowiony.

Dmytro Antoniuk,
opracowanie tekstu Irena Rudnicka

Coraz bliżej zakończenia renowacji kościoła w Ołyce

Na 2018 rok zaplanowane jest ukończenie prac konserwatorsko-restauratorskich. Prowadzi je Polska Fundacja Dziedzictwa Kulturowego.

Barokowy kościół pw. Świętej Trójcy w Ołyce ufundował w 1. poł. XVII wieku książę Stanisław Albrecht Radziwiłł herbu Trąby. Była to budowla unikatowa – niemal całe jej wyposażenie wykonano z alabastru, a wszystkie elementy drewniane pokrywały złocenia. Uznawano ją za najpiękniejszą świątynię na Wołyniu.

Po 1945 roku kościół zaczął systematycznie popadać w ruinę. Dopiero upadek Związku Sowieckiego umożliwił jego zwrot wspólnocie wiernych. Jednak stan obiektu wymagał natychmiastowej interwencji. Wysiłkiem parafian udało powstrzymać dalsze niszczenie zabytku, ale na renowację potrzebne były znacznie większe środki finansowe. W 2013 roku starania o odbudowę kościoła rozpoczęła Fundacja Dziedzictwa Kulturowego. Prace konserwatorsko-restauratorskie ruszyły w tym samym roku.

Ze słów prezesa fundacji dr. Michała Laszczkowskiego wynika, że renowacja elewacji wymaga wiele wysiłku i pieniędzy. „Dzięki wykonanym badaniom udało się nam ustalić kolory warstw i fragmenty fresków. Projekt renowacji elewacji jest gotowy, jego realizacja będzie kosztowała około 1,5 mln złotych. Liczymy, że zdobędziemy fundusze i że w roku 2018 na 100. rocznicę odzyskania przez Polskę niepodległości zrobimy taki prezent Polakom mieszkającym na Wołyniu – powiedział Michał Laszczkowski.

Lidia Baranowska



Kościół Najświętszej Maryi Panny w Korostyszewie

Fot. Wikipedia

„Mała Zofiówka” Gustawa Olizara

Ów polski hrabia założył w Korostyszewie park krajobrazowy wyglądem przypominający ten, który dla swojej żony Zofii zaprojektował w 1796 roku Stanisław Szczęśny Potocki.

W dzieje Korostyszewa (Korostyszowa), znajdującego się w rękach szlacheckiego rodu Olizarów od XVI wieku, znaczący wkład wniósł Gustaw Olizar (1798-1865) herbu Radwan Sowity. To z jego imieniem związane są najlepsze czasy w historii miasta.

Wykorzystując zalety lokalnych źródeł, hrabia stworzył tu uzdrowisko balneologiczne, w którym w ciągu roku mogło odbywać kurację do 60 osób. Wzniósł dla nich zabudowania uzdrowiskowe. Kuracjusze w wolnym od zabiegów leczniczych czasie mogli spacerować po parku, również założonym z inicjatywy Gustawa Olizara. Zachwycający swą urodą, ze sztucznymi jeziorami i altankami, zaczął być nazywany „małą Zofiówką”. Do jego zaprojektowania hrabia zaprosił słynnego angielskiego twórcę ogrodów krajobrazowych Dionizego Miklera.

W zamyśle Olizara park miał być miejscem, w którym teraźniejszość łączyłaby się z przeszłością, który przypominałby o znanych ludziach, wydarzeniach i odległych krajach. Wszystkie obiekty wchodzące w skład założenia parkowego – drzewostan, kamienie z inskrypcjami, pawilony, akweny – składały się na unikalny kompleks. Harmonizowały i ze sobą, i z otaczającym krajobrazem, malowniczą rzeką Teterew z granitowymi klifami, starymi dębami, jodłami, sosnami oraz z ruinami XVI-wiecznego zamku. Mikler tak polubił to miejsce, że osiedlił się tu w ostatnich latach swojego życia. A Gustawowi Olizarowi wdzięczni mieszkańcy Korostyszewa wybudowali pomnik z granitu. Stoi on obok kościoła Narodzenia Najświętszej Maryi Panny.

Dzisiaj park jest mocno zaniedbany. Pomoc w przywróceniu mu dawnego wyglądu zadeklarował potomek rodu Olizarów Jan Olizar. Jego ojciec Władysław jako młody chłopak został zmuszony wraz z rodziną do wyjazdu z Ukrainy po rewolucji październikowej. Już nigdy w rodzinne strony nie wrócił.

Słowo Polskie na podstawie tekstu Wioletty Brzezińskiej-Marianowskiej

POEZJA TOMASZA Z LUBLINA

Klimatyczna przygoda

Z okazji dnia 8 marca roku właśnie tego 2018 wszystkim wam kobiety życzę zdrowia najlepszego i radości niech że się spełnią wszystkie marzenia tego wszystkiego wam życzy trochę nieśmiały autor tego wiersza Tomasz S. Wasz przyjaciel z Lublina. Który w Słowie Polskim myśli swoje wierszem pisać zaczyna.

Trudno się dzisiaj przyznać,
że nam klimat
figle płata w marcu jak w garncu
zamiast zimy mamy wiosnę
albo też cieplejsze lata.
Pogodzić się z tym trzeba
że coraz częściej nam ludziom biednym
brakuje chleba.
Z powodu kłęski urodzaju,
pogody i zmieniającej się na naszych
oczach przyrody.
Trzeba się modlić za wstawienictwem
aniołów do nieba aby Bóg o nas zadbał
i zesłał nam przysłowiową
kromkę chleba.

Tomasz Smoleń

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Bajkowa zima w Niecieszynie

Polskie stowarzyszenie w Niecieszynie może się pochwalić obfitością ważnych wydarzeń, które miały miejsce tej cudownej zimy. Wszystkie świąteczne imprezy rozpoczęły się od odwiedzin 10 grudnia najmłodszych członków organizacji przez Świętego Mikołaja, który za przepiękne wierszyki i piosenki obdarowywał nasze pociechy różnymi smakołykami, dostarczonymi prosto z Polski za pośrednictwem Konsulatu Generalnego RP w Winnicy. Pod koniec mikołajkowego spotkania wykonano wspólne zdjęcie małych gości.

Kontynuacją świętowania był przyjazd 16 grudnia delegacji z Kancelarii Prezydenta RP Andrzeja Dudy. Goście z Polski przekazali od pary prezydenckiej prezenty i życzenia wszystkiego najlepszego w Nowym Roku. Dzieci z całego serca dziękowały im kołędami i wierszykami. Wojciech Nastuła, jeden z członków delegacji, szczerze dziękował obecnym za działalność na rzecz krzewienia kultury i tradycji polskich.

26 grudnia członkowie polskiej organizacji społecznej w Niecieszynie, ci najmłodsi oraz ci najstarsi, mieli zaszczyt uczestniczyć w festiwalu kołęd i pastorałek, który odbył się w Równem. A było to możliwe dzięki przekazaniu przez KG RP w Winnicy sprzętu muzycznego. Chwaleniu Boga przez kołędę nie było granic. Wszyscy wrócili z festiwalu podekscytowani i zdopingowani do następnych podboi muzycznych.

Wanda Szatkowska



Najmłodsi członkowie polskiego stowarzyszenia w Niecieszynie

Fot. Wanda Szatkowska

20 stycznia członkowie Stowarzyszenia zebrał się na spotkaniu opłatkowym. Najaktywniejsi zaskoczyli wszystkich świąteczną inscenizacją historii Panny Maryi. Scenariusz przedstawienia został opracowany przez naszych nauczycieli języka polskiego, którzy również wzięli udział w imprezie jako aktorzy. Wyjątkowa rodzinna atmosfera zbliżyła wszystkich obecnych.

Dzień później przedstawiciele Stowarzyszenia witali kołędą w Sławucie szanownego senatora Stanisława Gogacza, który przybył do Polaków na Ukrainie z misją przekazania paczek żywnościowych od rodaków z Polski.

Działalność Polskiego Stowarzyszenia w Niecieszynie nie byłaby możliwa bez wsparcia Konsulatu Generalnego RP w Winnicy na czele z jego kierownikiem konsulem Wojciechem Mrozowskim.

Serdeczne „Bóg zapłać” wszystkim pracownikom polskiej placówki konsularnej – życzymy wam ogromu satysfakcji z bycia Polakami i jednoczenia tych, którzy się Polakami czują. Niech wszystko, co polskie, nas łączy i wzbogaca!

Wieczór pamięci Królowej Polskiego Twista

23 stycznia w Wołyńskiej Uniwersalnej Bibliotece Naukowej im. Ołeny Pczilki w Łucku odbył się wieczór artystyczny „Helena Majdaniec – Królowa Polskiego Twista”. Impreza była poświęcona życiu i twórczości polskiej piosenkarki urodzonej na terenie dzisiejszej Ukrainy.

Helena Majdaniec przyszła na świat 5 października 1941 roku w Mylsku na Wołyniu (obecnie rejon rożyszczeński) w prawosławnej rodzinie Filimona i Lidii Majdańców. W 1945 roku razem z akcją repatriacyjnej wraz z rodzicami i dwójką rodzeństwa przyjechała do Szczecina (Polska).

Muzyką zainteresowała się wcześniej – jej ojciec był utalentowanym klawiszistą samoukiem. Ukończyła podstawową i średnią szkołę muzyczną w klasie fortepianu, jednak jej prawdziwą pasją okazała się piosenka. Fascynowały ją takie wokalistki jak Brenda Lee i Connie Francis, lubiła również jazz, zwłaszcza Ellę Fitzgerald.

Zadebiutowała w 1957 roku, jako licealistka, na deskach Akademickiego Teatru „Skrzat”. Wkrótce została zaangażowana do Chóru Politechniki Szczecińskiej, z którym pojechała na kilka zagranicznych tournée, m.in. do Włoch. Występowała też w klubach studenckich Pinokio i Pimpus. W 1961 roku wygrała eliminacje konkursu Szukamy Młodych Talentów i zaczęła współpracę z zespołem Czerwono-Czarni, jedną z głośniejszych w owym czasie kapel bigbitowych. Była również organistką w żeńskim zespole Klipsy. Znalazienie się w gronie laureatów I Festiwalu Młodych Talentów w Szczecinie w 1962 roku rozpoczęło jej właściwą karierę.



Fot. Internet

Helena Majdaniec stała się niezwykle popularna. Zaczęła śpiewać z zespołem Niebiesko-Czarni, z którym wystąpiła z dwutygodniowym cyklem koncertów w paryskiej Olimpii. Jej piosenki podbijały serca publiczności, stając się od razu przebojami. Cała Polska nuciła i twistowała „Rudy rydz”, „Jutro będzie dobry dzień”, „Czarny Ali-Baba” czy „Zakochani są wśród nas”. Okrzyknięto ją Królową Twista.

Jej urodę i talent wykorzystało kino. Zagrała w filmach: polskich „Zbrodniarz i panna”, „Ktokolwiek wie”, niemieckim „Tytułu jeszcze nie mam” oraz francuskim „Ci i inni”. Pojawiła się także na szklanym ekranie. Współpracowała z Polską Telewizją i Telewizją NRD.

Lata 60. w życiu Heleny Majdaniec to czas licznych koncertów w kraju i za granicą: w ZSRS, Niemczech, Szwecji, Jugosławii, na Węgrzech i w Bułgarii. Wiosną 1968 roku piosenkarka wyjechała na stypendium PAA Pagart do Paryża, gdzie zwróciła uwagę Marleny Dietrich. Postanowiła zostać na stałe. W Paryżu mieszkała do połowy lat 90., cały czas koncertując po świecie. Kilkakrotnie występowała

w USA, Kanadzie, Szwajcarii, Maroku, Algierii, Kuwejcie i Francji.

W listopadzie 1991 roku wróciła do Polski. Zmarła 16 stycznia 2002 roku w Szczecinie.

Podczas wieczoru artystycznego wspomnieniami o Królowej Polskiego Twista podzieliły się przedstawicielki rodziny Majdańców mieszkające na Wołyniu: Iraida Majdaniec, krajoznawca z miejscowości Żydyczyn (rejon kiwerekki), oraz córka kuzynki Heleny, Ludmiła. Obecni obejrzeni wzruszające fotografie, m.in. z odwiedzin w latach 50. XX wieku Panasa Majdańca z Mylska u rodziny Majdańców w Szczecinie. Zapoznali się z archiwalnymi nagraniami wideo z występów znakomitej polskiej piosenkarki.

Ciepła atmosfera wieczoru dodał występ Haliny Marcuk, przewodniczącej Ogólnoukraińskiego Towarzystwa Ochrony Zabytków Historii i Kultury, oraz Switłany Osypczuk, dyrektor Rożyszczeńskiego Centralnego Systemu Bibliotecznego. Spotkanie poprowadziła Tetiana Burmistrowa.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Łucku

O powstaniu kościuszkowskim po ukraińsku

W Kijowie ukazała się książka „Od insurekcji kościuszkowskiej do 1830 roku. Polacy na Prawobrzeżnej Ukrainie: od mitów do faktów” w języku ukraińskim.

To już trzecia pozycja z cyklu poświęconego polskim zrywom narodowym. Praca o powstaniu styczniowym została opublikowana w 2014 roku, o powstaniu listopadowym w 2017. Wszystkie zostały wydane przy wsparciu Ambasady RP.

Monografia „Від інсуреції Костюшка до 1830 р. Поляки на

Правобережній Україні: від міфів до фактів” (Od insurekcji kościuszkowskiej do 1830 roku. Polacy na Prawobrzeżnej Ukrainie: od mitów do faktów) traktuje o walce Polaków na Prawobrzeżu po utracie przez I RP niepodległości. Jej autorami są badacze reprezentujący instytucje naukowe i uczelnie z Kijowa, Łwowa, Białej Cerkwi, Winnicy, Łucka, Humania, Chmielnickiego, a także polskie instytuty naukowe z Warszawy i Częstochowy. Pracę recenzowali ukraińscy i polscy naukowcy: Wołodimir Borysenko, Norbert Józef Kasperek, Tetiana Kuznec, Igor Sribniak i Wiesław Caban

Na okładce wykorzystano rysunek Jeana-Michela Moreau le Jeune’a „Kołacz królewski” z 1773 roku, będący satyrą na I rozbiór Polski, oraz portret Tadeusza Kościuszki.

Publikacja tej książki akurat teraz miała związek z proklamowaniem przez Sejm RP roku 2017 Rokiem Tadeusza Kościuszki (z okazji 200. rocznicy jego śmierci), którego obchody objęli patronatem prezydent RP Andrzej Duda i UNESCO.

Sergij Porowczuk



Jak zauważył inicjator przedsięwzięcia Ruslan Garnyk, otwarcie klubu zostało zorganizowane w 155. rocznicę powstania styczniowego

Fot. Natalia Garnyk

W Krasielowie powstał klub filmowy

28 stycznia w Bibliotece Rejonowej z inicjatywy Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia miasta Krasielowa uroczystie otwarto Klubu Miłośników Polskiego Kina.

Pomysł utworzenia klubu pojawił się, gdy polska organizacja w Krasielowie otrzymała w darze od konsula KG RP w Winnicy Przemysław Szymańskiego 37 filmów na płytach DVD w języku polskim. Od teraz w każdej ostatnią niedzielę miesiąca o godz. 14 w miejscowej bibliotece będą się odbywały seanse filmowe.

Członkami klubu zostaną przede wszystkim uczniowie polskiej Szkoły Sobotnio-Niedzielnej w Krasielowie, którzy będą mieli okazję do

pogłębienia znajomości języka polskiego, a także starsi członkowie polskiej organizacji społecznej.

Jako pierwszy pokazano film z odsłonięcia w 2013 roku pomnika powstańców styczniowych we wsi Wielka Salicha. Bo jak zauważył inicjator przedsięwzięcia Ruslan Garnyk, otwarcie klubu zostało zorganizowane w 155. rocznicę powstania styczniowego (1863-1864), a jedna z większych bitew powstańczych odbyła się na terenie dzisiejszego rejonu krasielowskiego,

pod wsią Wielka Salicha 23 maja 1863 roku. W starciu z rosyjskim wojskiem zginęło wówczas blisko 400 powstańców. W 2013 roku w pobliżu wsi, przy wsparciu strony polskiej, postawiono kamień z tablicą pamiątkową ku czci poległych, którą opiekują się Polskie Stowarzyszenie Krasielowa i miejscowi.

Podczas inauguracji klubu kierownik Wydziału Kultury, Narodowości i Religii Krasielowskiej Administracji Rejonowej Inna Gryciuk podziękowała Garnykowi Ruslanowi za ciekawą inicjatywę oraz zapewniła o poparciu władz miasta dla podobnych przedsięwzięć polskiej mniejszości w przyszłości.

Natalia Garnyk

Paczki z Polski dla sierot z Ukrainy

Ukraińskie dzieci, których ojcowie zginęli, broniąc granic Ukrainy i Europy przed wschodnim agresorem, otrzymały podarunki w ramach akcji „Święta bez taty”.

Organizowana od czterech lat akcja ma wesprzeć rodziny, które ucierpiały na skutek wojny na Ukrainie, ma choć odrobinę rozświecić smutne życie dzieci, które straciły swych bliskich. W czasie, gdy świat raduje się świętami Bożego Narodzenia, pozbawione ojców rodziny ukraińskie tym mocniej odczuwają brak najbliższych. Sytuacja wielu z nich jest trudna również z powodów finansowych. Dlatego cieszy, że są ludzie wielkiego serca, którym nieobojętny jest los potrzebujących wsparcia. Akcję „Święta bez taty” od początku organizuje polskie stowarzyszenie Inicjatywa Bohaterom Majdanu

Podobnie jak w latach ubiegłych, również w tym roku w zbórkę zaan-



Do Centrum Pomocy Uczestnikom ATO, działającego przy Żytomierskiej Administracji Obwodowej, paczki przybyły 16 stycznia

Fot. zhitomir.today

gażowali się Polacy oraz Ukraińcy mieszkający w Polsce. Do ukraińskich dzieci trafiły słodycze, zabawki i artykuły spożywcze. Każda paczka została owinięta w świąteczny papier. Paczki dotarły do Lwowa, Bereżan, Chmielnickiego, Baru, Winnicy, Kijowa, Żytomierza, Równego oraz Nowowohłyńska.

Do Centrum Pomocy Uczestnikom ATO, działającego przy Żytomierskiej Administracji Obwodowej, paczki przybyły 16 stycznia. Do swoich końcowych adresatów zostały dostarczone kilka dni później. Ze Lwowa do innych miast zostały bezpłatnie wysłane przez firmę kurierską Meest Express.

Walentyna Jusupowa

Koszalin przyjmie rodzinę z Kazachstanu

Miejscy radni jednogłośnie podjęli uchwałę, w której określili sposób, w jaki miasto zapewni repatriantom pomoc w osiedleniu się.

„Zgodnie z tą uchwałą, miasto zobowiązuje się przyznać lokal z zasobów komunalnych, pomoc finansową do czasu, aż rodzina stanie na nogi, tj. 700 zł dla osoby pełnoletniej przyznane maksymalnie na 12 miesięcy i wypłacane, gdy osoba nie osiąga dochodu w wysokości minimalnego wynagrodzenia. Dzieci otrzymają 500 złotych do czasu uzyskania świadczenia wychowawczego” – poinformował sekretarz Urzędu Miejskiego w Koszalinie Tomasz Czuczak.

Dodał, że rodzinie finansowane będą: nauka języka polskiego, tłumaczenie dokumentacji, remont i pełne wyposażenie przyznanego mieszkania.

Część kosztów związanych z zapewnieniem lokalu mieszkalnego, jego remontem i pełnym wyposażeniem pokryje dotacja celowa z budżetu państwa, która na mocy porozumienia prezydenta

Koszalina i wojewody zachodniopomorskiego może wynieść, jak poinformował Czuczak, ponad 190 tys. zł.

Koszalin zamierza sprowadzić w tym roku łącznie trzy polskie rodziny z Kazachstanu.

Wcześniej miasto przyjmowało już repatriantów ze Wschodu. Ostatnia rodzina z Kazachstanu przyjechała tu w ubiegłym roku. Procedura jej sprowadzenia trwała prawie rok.

Znowelizowana ustawa o repatriacji została przyjęta przez Sejm RP w 2017 roku. Jej celem jest ułatwienie powrotu i osiedlania się w Polsce osobom polskiego pochodzenia. Chodzi o osoby zesłane lub deportowane przez władze ZSRS do Armenii, Azerbejdżanu, Gruzji, Kazachstanu, Kirgistanu, Tadżykistanu, Turkmenistanu, Uzbekistanu lub azjatyckiej części Federacji Rosyjskiej oraz ich potomków.

Słowo Polskie na podstawie informacji PAP



Po wspólnej akcji odbyła się rozmowa przy kawie i herbatce oraz wymiana upominków

Fot. Redakcja

Wspólna akcja harcerzy i płastunów w Równem

10 lutego w 74. rocznicę śmierci generała Marka Bezruczki młodzież z obydwu organizacji złożyła kwiaty i zapaliła znicze pod tablicą obrońcy Zamościa w 1920 roku.

Harcerze z hufca „Wołyń” ze Zdobunowa oraz płastuni z ośrodka Nr 33 im. Samczuka z Równego jak co roku oddali hołd generałowi Ukraińskiej Republiki Ludowej. Duchowy opiekun płastunów ojciec Witalij Porowczuk poprowadził modlitwę w intencji poległych polskich i ukraińskich żołnierzy, którzy razem bronili swoich krajów przed bolszewikami.

Po wspólnej akcji odbyła się rozmowa przy kawie i herbatce oraz wymiana upominków. Na sierpień zaplanowano wspólną wyprawę rowerową z Równego do Zamościa.

Najmłodszym uczestnikiem akcji był pięciomiesięczny Michał Porowczuk.

To ważne, żeby wokół takich postaci jak generał Marko Bezruczko budować pamięć historyczną Ukraińców. Mieszkańcy prospektu Bezruczki w Równem są zadowoleni z dekomunizacji, dzięki której mogą cieszyć się tak godnym patronem swojej ulicy, na której umieszczono także tablicę generała Armii URL. To oznaka transformacji społeczeństwa.

Równe jest także pierwszym miastem na Ukrainie, gdzie odsłonięto popiersie Symona Petlury (2005 rok). Drugi pomnik lidera Ukraińskiej Republiki Ludowej stanął w październiku ubiegłego roku w Winnicy na Podolu.

Szefowi harcerstwa na Wołyniu Aleksandrowi Radicy oraz komendantowi płastuńskiego ośrodka Nr 33 imienia Samczuka Jarosławowi Kowtoniukowi należą się podziękowania za wspólne działanie.

Sergij Porowczuk

135 lat temu urodził się gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz

Ten rosyjski, polski i białoruski wojskowy od 1920 roku walczył u boku Wojska Polskiego przeciwko Rosji sowieckiej.

Stanisław Bułak-Bałachowicz urodził się 10 lutego 1883 roku w Mejsztach (obecnie północna Białoruś). Karierę wojskową rozpoczął w 1914 roku najpierw w wojsku carskim, gdzie uzyskał stopień oficerski, po rewolucji październikowej kontynuował ją w szeregach białych (1918-1920), z którymi wziął udział w wojnie estońsko-bolszewickiej i gdzie awansował na generała majora, po zawarciu zaś estońsko-sowieckiego traktatu pokojowego od 1920 roku walczył po stronie polskiej. Przeprowadził ze sobą 800-osobowy oddział złożony z Rosjan, Białorusinów, Litwinów, Łotyszów, Estończyków i Polaków. Z czasem jednostka powiększyła swoją liczebność do ok. 1800 żołnierzy piechoty i 800 kawalerzystów. Nazywano ich bałachowcami.

Na mocy rozkazu Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego z 28 września 1920 roku oddziały gen. Bułak-Bałachowicza otrzymały nazwę Ochotnicza Sprzymierzona Armia, uzyskując status odrębnej



12 października 1920 roku Ochotnicza Sprzymierzona Armia gen. Bułak-Bałachowicza podjęła samodzielne działania bojowe na obszarze Białorusi zajętej przez bolszewików, zdobywając 10 listopada 1920 roku Mozyrz

sojuszniczej armii. 12 października 1920 roku podjęły one samodzielne działania bojowe na obszarze Białorusi zajętej przez bolszewików, zdobywając 10 listopada Mozyrz. W Mozyrzu gen. Bułak-Bałachowicz ogłosił niepodległość Białorusi i powołał rząd Republiki Białoruskiej, lecz po kilku dniach i kontr-ofensywie jednostek bolszewickich jego oddziały zostały zmuszone

do wycofania się na tereny Polski. Stanisław Bułak-Bałachowicz przekroczył granicę II RP 28 listopada, w ślad za głównymi siłami swojej 12-tysięcznej już armii, która następnie została internowana, podobnie jak Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej.

W Polsce generał otrzymał polskie obywatelstwo, wśród internowanych zaś żołnierzy prowadzono

agitację, zachęcając ich do wyjazdu do tworzonych w Puszczy Białowiejskiej oddziałów robotniczych pracujących przy wyrębie i wywoźce surowca drzewnego. Mieli osiedlić się na stałe. Agitacja przyniosła częściowy skutek: na wyjazd zdecydowało się kilka tysięcy żołnierzy.

Generał Bułak-Bałachowicz w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych

oraz Zarządem Okręgowym Lasów Państwowych w Białymstoku został głównym organizatorem miejsc pracy dla swoich byłych podkomendnych. W 1921 roku w okolicach Puszczy Białowiejskiej osiedliło się 2200 bałachowców. Zamieszkali i pracowali w Białowieży, z czego 1000 w transporcie leśnym. Setki innych osiedliło się w Hajnówce, Czeremścu, Narewce i innych miejscowościach Puszczy Białowiejskiej. W Hajnówce zasilili oni załogi Fabryki Chemicznej i kolejek leśnych. Zajmowali stanowiska najbardziej uprzywilejowane i najlepiej płatne.

Sam Stanisław Bułak-Bałachowicz osiadł w Warszawie, gdzie zajął się działalnością polityczną. Choć nie został przyjęty do Wojska Polskiego, miał prawo noszenia polskiego munduru generała brygady.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 roku Bułak-Bałachowicz dowodził zorganizowanym przez siebie oddziałem ochotniczym. Oddział ten walczył w obronie Warszawy. W czasie okupacji niemieckiej działał w konspiracji. Zginął podczas próby aresztowania przez gestapo 10 maja 1940 roku przy ul. Paryskiej na Saskiej Kępie w Warszawie.

Sergij Porowczuk

Kołodowanie w Mikołajowie

20 stycznia Obwodowe Stowarzyszenie Polaków zorganizowało w miejscowym Domu Nauczyciela koncert kolęd.

Przybyłych na imprezę przywitała prezes organizacji Elżbieta Sielańska. Głos zabrali również goście: Jowita Kajmarazowa, szefowa Mikołajowskiej Obwodowej Rady Towarzystw Narodowych, oraz Wiktor Czebotariow, przedstawiciel zarządu Obwodowej Administracji Państwowej ds. kultury, mniejszości narodowych i religii.

Na scenie skromne dekoracje: choinka, okolicznościowy banner i ekran, na którym wyświetlano teksty śpiewanych kolęd, pastorałek i piosenek oraz ilustracje przedstawiające najważniejsze wątki opowieści o tradycjach świąt Bożego Narodzenia w Polsce. W prezentacji wykorzystano zdjęcia z koncertu w 2014 roku, zorganizowanego w ramach przygotowywania się rodzin do kolacji wigilijnej i pasterki. W takiej scenerii wystąpili uczestnicy koncertu.

Jako pierwszy pojawił się na scenie duet w składzie Lilia Szamańska i Wład Szewczenko, który zaśpiewał piosenkę „Wigilijna tęsknota”.



Publiczność mogła usłyszeć polskie pieśni bożonarodzeniowe, m.in. „Wśród nocnej ciszy”, „Dzisiaj w Betlejem” czy „Bóg się rodzi”

Kolejny utwór pt. „Aniołowie” wykonała solistka Krystyna Ryżykova z towarzyszeniem zespołu młodzieżowego. Młodszy uczniowie recytowali wiersze, m.in. fragment utworu Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego „Trąbki świątecznej pocztu” i Tadeusza Kubiaka „Wieczór wigilijny”.

Koncert prowadzili Olga Kulczycka i Aleksander Magdenko.

Młodzież z najstarszej grupy przybliżyła zebranym tradycje i symbole polskich świąt, zwłaszcza te, związane z Wigilią, jak choinka, gwiazdka, stół wigilijny, opłatek, kolęda oraz adwent.

Najważniejszy tego wieczoru był śpiew. Informacje o kolędach przedstawiały podczas całego koncertu dwie uczennice: Krystyna Ryżykova i Jana Firsowa. Publicz-

ność mogła usłyszeć polskie pieśni bożonarodzeniowe: „Wśród nocnej ciszy”, „Dzisiaj w Betlejem”, „Bóg się rodzi”, „Jezus malusieńki”, „Gdy śliczna Panna” i „Lulajże Jezuniu”. Kolędę sądecką „Nie było miejsca dla Ciebie” oraz niepolską, ale po polsku, znaną na całym świecie „Cichą noc” zaśpiewały Lilia Szamańska i dziesięcioletnia Zosia Pałupanowa. Koledzy i koleżanki Zosi z grupy średniej wykonali dwie

pastorałki: „Świeć, gwiazdeczko” i „Gore gwiazda” oraz z Zosią jako solistką – piosenkę „Kochany Panie Mikołaju”. Najmłodsze dzieci wyrecytowały wiersz i zaśpiewały piosenkę o choince.

Dwoje solistów przygotowało utwory, które jeszcze nie były prezentowane w Mikołajowie. Krystyna Ryżykova wspaniale wykonała „Tobie, mały Panie”, a Artem Badałow – „Pastorałkę braterską”. Finałową „Pastorałkę od serca do ucha” zaśpiewali wszyscy wykonawcy. Koncert zakończył się składaniem życzeń i zrobieniem pamiątkowego zdjęcia. Na wszystkich wykonawców czekał słodki poczęstunek – cukierki z Polski.

Koncerty Obwodowego Stowarzyszenia Polaków od lat cieszą się niesłabnącym powodzeniem. Publiczność nie zawiodła także tym razem. Sala żywo reagowała na to, co działo się na scenie: oklaskiwała artystów, śpiewała kolędy i pastorałki, fotografowała występujących, którzy wprowadzili widzów w ciepły, świąteczny klimat polskich świąt Bożego Narodzenia.

Słowo Polskie na podstawie informacji KG RP w Odessie



Podczas lekcji uczniowie zaznajomili się z przyczynami wybuchu powstania, poznali jego przywódców i najważniejsze walki

Fot. Larysa Cybula

Powstańcza lekcja w Sławucie

Z okazji 155. rocznicy powstania styczniowego 22 stycznia zajęcia w Polskiej Szkole Sobotniej zostały poświęcone temu największemu polskiemu zrywowi przeciwko rosyjskiemu zaborcy.

W okolicach Sławuty, w lesie nieopodal wsi Mińkowce, znajduje się pomnik powstańców styczniowych. W tym miejscu bowiem 22 maja 1863 roku doszło do bitwy, którą stoczyły z rosyjskim wojskiem oddziały Chranickiego i Cichońskiego. W walce zginęło – według różnych szacunków – od 100 do 300 powstańców.

Oddział Związku Polaków w Sławucie i winnickie Stowarzyszenie „Kresowiaczy” wraz z Fundacją Wolność i Demokracja postanowiły upamiętnić to wydarzenie. Czerwony kamień z krzyżem i tablicą w je-

zyku polskim i ukraińskim stanął tu w sierpniu 2015 roku.

Przy każdej okazji Zarząd ZPU Oddział w Sławucie stara się przywieźć uczniów Szkoły Sobotniej pod pomnik, aby mogli oddać hołd powstańcom poległym w walce o wolność. Styczeń, w którym wypada rocznica powstania, nie jest miesiącem sprzyjającym takim wyjazdom. Zwały śniegu w lesie utrudniają dojście do monumentu. Dlatego w tym roku zdecydowano się przeprowadzić dla uczniów lekcję poświęconą powstaniu w szkole.

Trudno jest przekazać wymiar tego zrywu, który mimo klęski mili-

tarnej wzmocnił polską świadomość narodową. Wyrastając z tradycji umiłowania przez Polaków wolności, nie pozwolił zgasnąć dążeniom niepodległościowym następnych pokoleń.

Podczas lekcji uczniowie zaznajomili się z przyczynami wybuchu powstania, jego przebiegiem, poznali jego przywódców i najważniejsze walki. Obejrżeli filmy poświęcone dziejom powstańców. Największe zainteresowanie lekcją wykazali starsi uczniowie, którzy najlepiej rozumieją, jak ważna jest historia drogi do wolności, jak istotne jest to, by zachowywać pamięć o wydarzeniach sprzed lat, zwłaszcza w kontekście dzisiejszej sytuacji na wschodzie Ukrainy.

Larysa Cybula

Powieść Czesława Miłosza dostępna po ukraińsku

Prezentacja przetłumaczonej na język ukraiński „Dolina Issy” polskiego noblisty odbyła się w Muzeum Narodowym w Kijowie.

Jest to już trzecia publikacja utworu Czesława Miłosza, polskiego poety i prozaika, przygotowana przez wydawnictwo Wseswit. W 2008 roku został wydany zbiór „Dzieła zebrane”, trzy lata temu esej „Ziemia Ulro”. Tłumaczenia „Doliny Issy” na język ukraiński dokonała doktor nauk filologicznych Natalia Sydiaczanko.

Napisana w niezwykle poetyckim stylu książka „Dolina Issy” sięga wspomnień z dzieciństwa Miłosza, urodzonego we wsi Szetejnie (dzisiejsza Litwa). To powieść o dojrzewaniu. Jej bohater, chłopiec Tomasz, alter ego autora, samotnie zdobywa wiedzę o świecie. Szuka odpowiedzi na pytania o porządek świata, przemijanie i śmierć, o własną tożsamość. Autor rozważa w tej powieści nie tylko temat tożsamości bohatera, ale sens życia człowieka w ogóle, inspirując do wysnuwania filozoficznych wniosków.

Prezentację publikacji zorganizowano przy wsparciu Ambasady RP

na Ukrainie oraz Instytutu Polskiego w Kijowie

Czesław Miłosz (1911-2004) to poeta, prozaik, tłumacz, laureat wielu prestiżowych nagród literackich, wśród nich Nagrody Nobla w dziedzinie literatury w 1980 roku. Otrzymał tytuł doktora honoris causa wielu uniwersytetów w USA i Polsce, jest honorowym obywatelem Litwy i miasta Krakowa. Twórczość Miłosza to jedno z najważniejszych zjawisk w literackiej teraźniejszości Europy i całego świata. Jego książki zostały przetłumaczone na 44 języki.

Sergij Porowczuk

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Paczki w ramach akcji Polacy–Rodakom trafiły do Sławuty

Czy pamiętają Państwo piosenkę „Bo wszyscy Polacy to jedna rodzina”? Po raz kolejny potwierdzili to twierdzenie uczestnicy akcji Polacy – Rodakom. Uczniowie, zwykli mieszkańcy polskich miast i wsi, małe organizacje i największe sieci handlowe dostarczyli do miejsc zbiorów żywność, książki, zabawki i listy ze świątecznymi życzeniami. Potem to wszystko starannie zapakowali do pudełek, które powędrowały do Rodaków – Polaków, mieszkających na Ukrainie. Akcja Polacy–Rodakom odbywa się dzięki wsparciu i bezpośredniemu udziałowi senatora Stanisława Gogacza.

W jeden z mroźnych styczniowych dni 2018 roku do miasta Sławuta przybyli senator RP Stanisław Gogacz, konsul KG RP w Winnicy Alicja Zyguła i inni członkowie delegacji. Szanownych gości powitali pachnącym korowajem i ciepłymi słowami Aleksandra Mohyrczuk i Włodzimierz Opanasiuk. Zaprośili obecnych na mały koncert, przygotowany przez najmłodszych członków Związku Polaków na Ukrainie Oddział w Sławucie, pod kierunkiem nauczycielki z Polski Barbary Burskiej.

Na początku imprezy ze wzruszającym powitaniem zwróciła się do gości Julia Opanasiuk. Wypowiedziała słowa wielkiej wdzięczności za troskę i wsparcie, które otrzymują Polacy na Ukrainie od Senatu RP w osobie senatora Stanisława Gogacza oraz od polskiej placówki dyplomatycznej w Winnicy. Najbardziej zapadną w pamięć słowa pana Senatora, który zwrócił uwagę na to, że dla Polaków mieszkających w Polsce jest bardzo ważne uświadomienie sobie tego, iż tutaj, na Ukrainie, tysiące kilometrów od Polski mieszkają ludzie, zwłaszcza dzieci i młodzież, którzy miłują język polski, kulturę i tradycje i są dumne z bycia Polakami. Nie zawsze mogą pochwalić się doskonałą wymową i używają słów, których Polacy już prze-

stali używać. Lecz najważniejsze jest to, że duch polskości żyje wśród nas.

W ramach koncertu zabrzmiały cudowne piosenki wykonane przez najmłodszych członków Związku i uczniów Szkoły Sobotniej: Julii Mogyrczuk, Karoliny Opanasiuk, Władysławy i Marii Klimczuk, Katarzyny i Złoty Czernieckich, Anastazji Szykier, Jarosława Kocerbluka, Albiny Kawuszeńskiej, Dymitra Tymczuka, Iwana Pyłypeja, Makara Wyrastkowa, Władysławy Burkowskiej, Uliany Stińskiej, Ołeny Semeniuk i wielu innych naszych młodych artystów. Do koncertu dołączyli przedstawiciele ZPU w Niecieszynie. Razem ze swoimi dziećmi zaprezentowali spektakl muzyczny.

Na koniec wszyscy uczestnicy przedsięwzięcia otrzymali prezenty – paczki, które osobiście każdemu wręczał senator Gogacz. Radości było co nie miara!

Na gości czekał także świąteczny poczęstunek, który przygotowali członkowie Zarządu ZPU Oddział w Sławucie – pyszne gołąbki, pulchne pierogi, słodkie naleśniczki i pierożki! W nieformalnej i miłej atmosferze czas minął bardzo szybko, goście musieli jechać dalej do innych miast i wiosek Ukrainy, dostarczając pozdrowienia i prezenty z Polski.

Hasło tegorocznej akcji „Warto być Polakiem!” brzmi bardzo symbolicznie. Składamy serdecznie podziękowania senatorowi Stanisławowi Gogaczowi oraz wszystkim Rodakom za wieloletnią pomoc w postaci żywności i innych darów. Jesteśmy niezmiernie wdzięczni za miłość w waszych sercach, za pamięć o nas. Życzymy wszystkim dobrodziejom wszelkich Łask Bożych! Niech Pan Bóg błogosławi! Bóg zapłać!

Aleksandra Mogyrczuk,
Związek Polaków na Ukrainie
Oddział w Sławucie



Senator Stanisław Gogacz osobiście wręczał paczki dzieciom

Fot. Redakcja

Z misją katolicką na wakacjach w Karpatach

Dzieci ze wschodniej Ukrainy przez miesiąc (od 9 lutego) wypoczywały w ośrodku Caritas-Spes Ukraina w malowniczej miejscowości Jabłunycja. Zimowisko zostało zorganizowane w ramach akcji „Papież dla Ukrainy”.

Był to kolejny etap wypoczynku dzieci z obwodu ługańskiego w obwodzie iwano-frankińskim. Miesiąc w górach minął im szybko i bardzo ciekawie. Jak mówiły same dzieci, pobyt w Karpatach był dla nich wielką niespodzianką. Niektóre wyjechały z domu po raz pierwszy w życiu, w dodatku tak daleko. Dla wszystkich był to czas niezapomniany, czas duchowego wzbogacenia.

„Wiele dowiedzieliśmy się nowego. Wszystko mi się spodobało. Nawet nie chciałam wracać do domu!” – mówiła Alina z Nowojardaru.

Na zimowisku dzieci nauczyły się pracować razem, dzielić się jedzeniem, sprawiać sobie nawzajem przyjemności, okazywać życzliwość, wdzięczność, przepraszać i wielu innych rzeczy. Zmieniały się w oczach. Ale nie tylko poprawiły swoje relacje z innymi.

Jak zauważyła wolontariuszka Swietłana Sinelnikowa z parafii Matki Bożej Fatimskiej w Dowbyszczu: „W ciągu tego miesiąca dzieci

pogłębiły i wzbogaciły swoją wiedzę na temat języka ukraińskiego, coraz częściej z niego korzystały. Karpaty zimą są wspaniałe. Dzieci ze wschodu zobaczyły tę urodę i odzwierciedliły ją w swoich rysunkach i opowiadaniach. Obserwując je, zauważyłam, że nauczyły się budować przyjazne stosunki, wesoło i z korzyścią spędzać czas w nowym zespole, samoorganizacji, a przede wszystkim zaczęły lepiej rozumieć i wyrażać swoje uczucia”.

Ponieważ ośrodek Caritas-Spes – misji religijnej Kościoła rzymskokatolickiego – w Jabłunycji to ośrodek chrześcijański, obowiązkowym punktem programu były katechezy, mające zapoznać dzieci z podstawami wiary chrześcijańskiej. Katechezę prowadziła s. Anastazja SCM.

Dobrym zwyczajem były wieczornice – spotkania podsumowujące kolejny przeżyty dzień. Każde dziecko mówiło, co mu się podobało, a co nie w ciągu dnia.

Dzieci uczestniczyły w wycieczkach, chodziły na warsztaty, do dyskoteki, brały udział w wieczorach twórczych, jeździły na nartach i po prostu bawiły się. Otrzymały dużo pozytywnych emocji oraz odczuły prawdziwą otwartość opiekunów i wolontariuszy. Tę przyjaźń zabrały ze sobą do domu.

Walentyna Jusupowa



Wszyscy uczestnicy kolędowania zostali dosłownie obsypani przez biskupa ordynariusza słodyczami w podzięk za piękne występy

Nieśli radość i dobry nastrój

20 stycznia w Sanktuarium Matki Bożej Łatyczowskiej, Królowej Podola i Wołynia odbył się XII Festiwal Kolęd i Pastorałek.

W łatyczowskim kościele co roku gromadzą się katolicy, by śpiewem wyrazić radość z powodu przyjścia na świat Jezusa Chrystusa. Tak też się stało i w tym roku. Uroczystość rozpoczęła się liturgią świętą, której przewodniczył biskup ordynariusz diecezji kamienieckiej Leon Dubrawski. Jego Ekscelencja serdecznie powitał uczestników festiwalu, którzy od lat przyjeżdżają do Łatyczowa, oraz tych, którzy po raz pierwszy pojawili się u stóp Królowej Podola i Wołynia. Przybyłych powitał także kustosz sanktuarium ks. Adam Przywuski.

W homilii bp Leon Dubrawski przypomniał o ważnej roli kolędowania jako sposobu wzywania do pokoju i wzajemnej miłości, zwrócił uwagę na duchowy sens tej tradycji. „Kolęda nie jest zwykłą piosenką. To przede wszystkim zapowiedź radości narodzonej w ludzkim sercu. Tylko wtedy, gdy kolędnik żyje

wiarą w Chrystusa, kolęda niesie światło wiary innym. Kolęda ma na celu łączyć ludzi, rodziny i pokolenia” – mówił biskup.

Do udziału w festiwalu zgłosiło się 12 zespołów i wokalistów z parafii w Dunajowcach, wsi Pisarówka, Żerdia, Rudnia oraz Gołowczency, miast Chmielnik, Chmielnicki i Łatyczów. Koncert rozpoczął się występem chóru parafialnego działającego przy łatyczowskim sanktuarium. Następnie można było posłuchać wykonawców z dunajowieckiej parafii pw. św. Michała, którzy pod batutą s. Alicji zaśpiewali kolędę „Jakie dziecko na rękach”.

Piękne przedstawienie jasełkowe po raz kolejny przygotowali parafianie z Pisarówki oraz wsi Rudnia. Ich występ wzbogacony był o wesołe żarty, recytowanie poezji oraz zabawy. Ludowy zespół Malwy z Żerdii przywiózł regionalny korowaj oraz pierogi, a także kolędy „Szczodry wieczór” i „Preczysta

Diwa”, które swoim brzmieniem przypominały piosenki rodem z Karpat. Smaczną kutię oraz żarty miał w ofercie zespół z Gołowczency. Płoskirowskie Mazury wzbudzały zachwyt widowni pięknymi strojami oraz śpiewem „Chwała na wysokości Bogu” i innych pieśni.

Swoją twórczość przedstawili dobrze znani biskupowi Dubrawskiemu i festiwalowej publiczności parafianie z Chmielnika. „Cichą noc” oraz średniowieczny hymn katolicki na okres Bożego Narodzenia „Adeste Fideles” po polsku i po łacinie zaśpiewała m.in. Julia Suruszkina z Chmielnickiej Szkoły Muzycznej.

Wszyscy uczestnicy kolędowania w Łatyczowie zostali dosłownie obsypani przez biskupa ordynariusza słodyczami w podzięk za piękne występy, otrzymali pamiątkowe dyplomy oraz zaproszenie na XIII Festiwal Kolęd i Pastorałek, który zaplanowany jest na trzecią sobotę stycznia 2019 roku.

Irena Letawina, Franciszek Miciński



Dzieci uczestniczyły w wycieczkach, chodziły na warsztaty, do dyskoteki, brały udział w wieczorach twórczych, jeździły na nartach i po prostu bawiły się

Fot. Facebook

Konsulat Generalny RP w Winnicy

ul. Kozickiego 51, 21050 Winnica
tel. (+380) 432 507 411, tel. (+380) 432 507 412,
tel. (+380) 432 507 413

Po uzyskaniu połączenia telefonicznego należy wybrać tonowo opcję językową, a następnie numer docelowy - zgodnie ze wskazówkami automatycznej sekretarki:

- sprawy wizowe i paszportowe – wybierz 1
- sprawy Karty Polaka i polonijne – wybierz 2
- sprawy obywatelskie i pomocy prawnej – wybierz 3

faks. (+380) 432 507 414

Urząd pracuje
od poniedziałku do piątku od 8.15 do 16.15
e-mail: winnica.kg.sekretariat@msz.gov.pl

Wesoły finał okresu Bożego Narodzenia w Chmielnickim

W ostatnią niedzielę stycznia w kościele pw. Chrystusa Króla odbył się koncert bożonarodzeniowy.

Wierni zgromadzeni w kościele wysłuchali wiązanki starych kolęd w wykonaniu zespołu Rozmaryn pod kierunkiem Witalija Samoluka. Dziecięcy teatr lalek Słoneczko,

prorowadzony przez Marię i Igora Brylowych, zaprezentował przepiękny występ. Polski Teatr „Sukces” pod kierownictwem Dmytra Preslickiego przygotował kompozycję „Cyganka”.

Po zakończeniu imprezy wszyscy uczestnicy otrzymali kalendarze, ufundowane przez górnośląski oddział Stowarzyszenia „Wspólnota

Polska” reprezentowany przez Alicję Brzan-Kłoś, a także dzielili się opłatkiem, składając sobie życzenia.

Koncert kolęd został zorganizowany przez Związek Polaków działający przy kościele pw. Chrystusa Króla przy wsparciu KOC im. J. Słowackiego Wspólnoty Polskiej m. Chmielnickiego

Ludmila Kotyk